WTOREK, 21 LIPCA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

ISSN 1232-4035

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **29 (1785)**

Ortopedzi ratowali chłopca po wypadku w H2Ostróg



STRONA 6

MARTWA LINIA BLOKUJE EKSPRESÓWKĘ



Zarośnięte tory, powalone drzewa, tędy nie da się przejść, a co dopiero przemieszczać pojazdem szynowym. Linia kolejowa nr 176 biegnąca z Markowic do Olzy choć od dawna nieczynna, to wciąż wstrzymuje budowę nowej drogi ekspresowej Racibórz – Pszczyna. Redaktor Szymon Kamczyk sprawdził jak wygląda torowisko, które entuzjaści kolei chcą wskrzesić, a urzędnicy z Raciborza – zlikwidować.



WIĘCEJ NA STRONIE 14

EKO-OKNA: wzrosła sprzedaż, ale jest strata

STRONA 2



STRONA 12

Woda przyszła z pól

Nawałnica w Rudniku

Rosomak SA wkracza na Łąkową

STRONA 2

PŁYWACZKA OLGA MATYJASEK MISTRZYNIĄ POLSKI

STRONA 27



Na zdjęciu Olga Matyjasek ze swoim trenerem Rafałem Bałysem

Górnik Zabrze ma bramkarza z Markowic

STRONA 25



Wiktor Kania podpisał nowy kontrakt z Górnikiem Zabrze

STRONA 4

Nowe mieszkania na placu Długosza – czy to realne?

STRONA 10

Czy Zbiornik jest gotów do walki z powodzią?

STRONA 13

Sinice na Wodniku



REKLAMA



eprasa.pl f89e80e1d6

Rosomak SA szykuje się do produkcji w Raciborzu. Producent wozów bojowych będzie dzierżawił halę po Rafako od RFK

- **16 lipca zarząd spółki Jelcz podpisał z przedstawicielami Rosomak SA umowę poddzierżawy jednej z hal po byłych zakładach Rafako w Raciborzu. Jelcz wcześniej wydzierżawił hale przy Łąkowej od syndyka.**
- **Rosomak SA ma prowadzić w hali po Rafako produkcję korpusów pojazdów opancerzonych.**

– To kolejny z etapów procesu przejmowania infrastruktury po byłych zakładach Rafako S.A. i tworzenia nowego oddziału Jelcza w w Raciborzu – podała spółka z Jelcza-Laskowic.

Na przejmowanych (obecnie dzierżawa, docelowo zakup) aktywach mają znaleźć się trzy kluczowe projekty spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej:

- Jelcz Sp. z o.o w 3 halach produkować będzie podwozia specjalistyczne na potrzeby Polskich Sił Zbrojnych,
- W obecnie dzierżawionej hali Rosomak S.A. uruchomi linię spawalniczą korpusów transporterów opancerzonych,
- W ostatniej hali powstanie przestrzeń dla projektu SAN (system antydronowy).



W dzierżawionej hali Rosomak S.A. uruchomi linię spawalniczą korpusów transporterów opancerzonych

Wspólna lokalizacja ma zapewnić większą synergię, efektywniejszą współpracę i lepsze wykorzystanie potencjału spółek Grupy PGZ.

– Planujemy, że do końca 2026 r. z nowo uruchomionej linii produkcyjnej zjadą pierwsze pojazdy (prezes Ptak zapowiadał, że będzie ich 40 w 2026), a docelowo po osiągnięciu pełnych zdolności produkcyjnych nawet do 700 pojazdów rocznie – twierdzą w Jelczu. W kwietniu w Raciborzu wiceminister aktywów państwowych Konrad Gołota mówił, że pojazdów będzie 400 rocznie.

Jak podała Interia Biznes, 8 lipca 2026 roku do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wpłynął wniosek o połączenie RFK i Jelcza.

(oprac. m)

Sprzedaż wzrosła, ale rok zakończył się stratą. Eko-Okna pokazały wyniki za 2025 rok

Cztery na pięć złotych przychodów pochodziły z zagranicy, a mimo to Eko-Okna zakończyły rok stratą wynoszącą 171,3 mln zł.

Sprzedaż wzrosła, ale zysku nie było

Eko-Okna osiągnęły w 2025 roku ponad 5,3 mld zł przychodów ze sprzedaży. Rok wcześniej było to ponad 4,9 mld zł. Oznacza to wzrost o prawie 384 mln zł.

Większa sprzedaż nie przełożyła się jednak na lepszy końcowy wynik. Spółka zakończyła rok stratą netto wynoszącą 171,3 mln zł. Dla porównania w 2024 roku wykazała 100,2 mln zł zysku.

Nie oznacza to, że w ciągu roku z konta firmy zniknęło 171 mln zł. Na wynik wpłynęły również księgowe odpisy, czyli obniżenie wartości części majątku i rozpoczętych wcześniej inwestycji.

Problemy zakładu i wstrzymana inwestycja

Odpis w wysokości 106 mln zł dotyczył zakładu produkcyjnego w Kędzierzynie-Koźlu. Spółka wskazała między innymi na przedłużające się uruchamianie zakładu, czasowe wstrzymanie produkcji, wyniki gorsze od oczekiwanych oraz wysokie stałe obciążenia finansowe związane z umową leasingu zwrotnego.

Z lokalnego punktu widzenia ważna jest również informacja o Centrum Rehabilitacji w Krzyżanowicach. Realizacja tej inwestycji została wstrzymana w związku ze zmianą strategii spółki. Wartość dotychczasowych nakładów obniżono w księgach o 43,1 mln zł.

Prawie 15 tysięcy pracowników

Przeciętne zatrudnienie w Eko-Oknach wyniosło w 2025 roku 14 728 osób. Rok wcześniej średnia wynosiła 13 324 osoby.

Większość załogi stanowili pracownicy fizyczni, których było średnio 12 615. Pracowników umysłowych było 2113.

Na koniec grudnia firma zatrudniała 13 778 osób. Było to o 950 osób mniej od przeciętnego zatrudnienia w całym roku.

Firma wciąż opiera się na eksporcie

Około czterech na pięć złotych przychodów Eko-Okien pochodziło ze sprzedaży zagranicznej. Produkty i usługi sprzedane poza Polską przyniosły spółce ponad 4,26 mld zł. Głównym rynkiem pozostawała Unia Europejska.

Najważniejszym produktem nadal były okna, które odpowiadały za 77 proc. sprzedaży wyrobów. Drzwi stanowiły 12 proc., rolety i żaluzje 8 proc., a pozostałe produkty 3 proc.

Oznacza to, że sytuacja firmy w dużej mierze zależy od koniunktury budowlanej i popytu w innych państwach europejskich.

Co wyniki oznaczają dla regionu?

Sprawozdanie Eko-Okien pokazuje dwa różne obrazy. Firma nadal sprzedaje produkty za miliardy złotych, zwiększyła przychody i przeciętnie zatrudniała więcej osób niż rok wcześniej. Jednocześnie poniosła dużą stratę, zmagała się z wysokimi kosztami finansowania i obniżyła wartość części inwestycji.

Dla pracowników i mieszkańców regionu najważniejsze będzie teraz to, czy Eko-Okna poprawią rentowność i utrzymają zatrudnienie. Od sytuacji firmy zależą bowiem nie tylko miejsca pracy w Kornicach, ale również kondycja wielu rodzin i mniejszych przedsiębiorstw z całego regionu.

(żet

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pogoda pod psem

Tak się ułożyło, że raz w roku bywam w nadmorskiej Pleśnej, czyli tym skrawku Polski, którym Racibórz łączy się z Morzem Bałtyckim, bo działa tu obozowisko OSiR-u i samorząd posiada działkę budowlaną w pobliskich Gąskach (które z sielskiej wioski stały się kurortem pełnym letników). Kiedy przyjechałem tu po raz pierwszy, kilkanaście lat temu, na plażach czytało się jeszcze papierowe gazety. Z biegiem lat było coraz więcej zapatrzonych w smartfony, tablety i e-czytniki. Teraz uderza widok zarówno młodych jak i bardzo dojrzałych ludzi z towarzyszącymi im psami. Zazwyczaj rasowymi, z górnej półki cenowej. Zadbanymi, przyozdobionymi, prawdziwymi „cackami" ze świata czworonogów. Nie jest tak, że psów spotkałem więcej niż rodzin z dziećmi, ale zwierząt jest zauważalnie więcej niż w poprzednich latach. Młodzi ludzie kupują psa z modnej rasy, odkładając decyzję o potomstwie. Seniorzy decydują się na psiego pupila, bo nie mogą doczekać się wnuków, a mają potrzebę w jesieni życia przelać swą miłość i opiekuńczość na małego członka rodziny. To widać, słychać i czuć. A pogoda nad morzem? Taka jak zwykle – wietrzna, nie jest za ciepło, a póki nie pada, to nie jest źle. Mieszkam obok Czechów z Ostrawy, więc jakby z sąsiadami z jednego podwórka.

eprasa.pl f89e80e1d6

Od stu lat policjanci są też sportowcami. Świętowali na Zamku

16 lipca odbyła się uroczysta zbiórka z okazji tegorocznego Święta Policji. W wydarzeniu uczestniczył Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach insp. Jacek Stelmach (odpowiada za pion prewencji).

Meldunek złożył Zastępca Naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu nadkom. Dariusz Szerszunowicz. Komendant Powiatowy Policji w Raciborzu mł. insp. Tomasz Hynek przywitał wszystkich zaproszonych gości oraz policjantów i pracowników Policji. Szef raciborskich policjantów wspomniał o mundurowych, którzy odnoszą sukcesy sportowe, podkreślając, że w 2026 roku obchodzimy 100-lecie sportu w Policji. Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant" otrzymali: podinsp. Seweryn Wiliński, nadkom. Marcin Bzumowski oraz asp. szt. Piotr Wydra.



Wójt Gminy Pietrowice Wielkie nagrodził mł. asp. Pawła Cyglera

Włodarze sami nagradzali

Wyróżnienie funkcjonariuszy za wzorową służbę oraz zaangażowanie przez przedstawicieli samorządów.

Prezydent Miasta Racibórz Pan Jacek Wojciechowicz uhonorował: podkom. Sergiusza Prygę, asp. Mariusza Mrozka, mł. asp. Sergiusza Głuszczaka, mł. asp. Pawła Odolińskiego, sierż. Mateusza Wujca, Maję Kasprzykowską, Beatę Kupkę, Patrycję Reicher-Sutowicz, Nicole Kołodziej oraz Danutę Held-Konieczny.

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Pan Wojciech Gdesz oraz wójt Gminy Nędza Pan Leszek Pietrasz wyróżnili asp. szt. Pawła Wieczorka i asp. szt. Rafała Budnika. Burmistrz Krzanowic Pan Andrzej Strzedulla oraz wójt Gminy Krzyżanowice Pan Grzegorz Utracki wyróżnili st. sierż. Pawła Muszała i st. post. Karolinę Wiśniewską. Wójt Gminy Pietrowice Wielkie Pan Adam Wajda wyróżnił mł. asp. Pawła Cyglera.

Za wieloletnią współpracę i wsparcie okazywane Policji podczas pełnienia funkcji Prezesa Sądu Rejonowego uhonorowano Marzenę Korzonek. Wyrazy uznania i podziękowania przekazano staroście raciborskiemu Grzegorzowi Swobodzie.

Życzenia szeryfa regionu

Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Mariusz Krzystyniak przekazał w liście gratulacyjnym z okazji święta m.in.:

– Codziennie stajecie na straży bezpieczeństwa obywateli, podejmując wyzwania, które często są nieprzewidywalne i wymagają szybkiej reakcji oraz doskonałego przygotowania. Wasze osiągnięcia są nieocenione i zasługują na najwyższy szacunek – przekazał w liście gratulacyjnym.

– Z dumą obserwuję, jak z pełnym oddaniem, realizujecie powierzone zadania, podejmując trudne decyzje w sytuacjach stresowych. Wasza niezłomność i chęć do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności są przykładem dla innych i stanowią fundament skutecznej pracy naszej formacji – dodał szef śląskiej policji.

Podczas uroczystości zostały wręczone akty mianowania na wyższe stopnie służbowe. W tym roku awanse otrzymało 65 funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. W dalszej części obchodów Kapituła Odznaki Honorowej „Za Zasługi dla Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach" uhonorowała Zastępcę Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu mł. insp. Mirosława Mielańczyka za szczególne zaangażowanie we wspieranie ustawowych działań Policji na terenie województwa śląskiego.

(oprac. m)



Awanse otrzymało w uroczystości na Zamku 65 funkcjonariuszy

Nabrali seniorkę „na wypadek"

76-letnia kobieta straciła 20 tysięcy złotych po oszustwie metodą „na wnuczka", a 46-letni mężczyzna utracił 1500 złotych po kliknięciu w niebezpieczny link.

Raciborscy policjanci każdego dnia przyjmują zgłoszenia dotyczące różnego rodzaju oszustw. W lipcowy piątek 76-letnia mieszkanka powiatu została oszukana metodą „na wnuczka". Kobieta została wprowadzona w błąd co do tożsamości rozmówców i przekonana, że jej bliska osoba uczestniczyła w wypadku drogowym. W wyniku działania oszustów przekazała 20 tysięcy złotych.

Do policjantów wpłynęły również zgłoszenia dotyczące oszustw internetowych. Jedno z nich dotyczyło 46-letniego mężczyzny, który po kliknięciu w niebezpieczny link stracił 1500 złotych. (red)

Nieostrożny manewr



Na drodze wojewódzkiej nr 425, na odcinku Kuźnia Raciborska – Ruda Kozielska, doszło do zderzenia samochodów osobowych marki Volkswagen i Kia.

W wyniku zdarzenia do szpitala trafiły kierująca volkswagenem oraz pasażerka kii. Po przeprowadzonych badaniach okazało się, że żadna z nich nie wymagała hospitalizacji, a sprawczyni została ukarana mandatem karnym.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 62-letnia kierująca samochodem marki Volkswagen nie zachowała należytej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z samochodem marki Kia, którym kierował 30-letni mężczyzna. (red)

REKLAMA



Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl f89e80e1d6

Czy nowe mieszkania na placu Długosza w ogóle powstaną?

Jaki potencjał ma plac Długosza na budowę tam nowych bloków, czy kamienic? Ratusz zapłacił ekspertom, by rozeznali temat. – Wyniki tej analizy można interpretować pozytywnie, albo pesymistycznie – uważa prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

Analiza jak szklanka wody

Prezydent zlecił wykonanie analizy zewnętrznej, bo chciał wiedzieć, czy znajdzie zainteresowanych deweloperów, a ci z kolei, czy będą mieć chętnych na ich ofertę mieszkaniową.

Zlecenie analizy to także rekomendacja specjalnej komisji eksperckiej, powołanej przez Wojciechowicza. Przewodniczyła jej wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska. Zanim objęła urząd zastępcy pracowała wiele lat w wydziale nieruchomości w magistracie. Ma też doświadczenie w komercyjnej sprzedaży lokali mieszkalnych. Komisja pracowała nad tematem przyszłości placu od grudnia 2024 roku.

Kluczowa kwestia jaką poddano analizie to potencjał wzniesienia zabudowy mieszkaniowej na placu Długosza na wzór przedwojennego Ratibor.

– Szczerze mówiąc, tę analizę w zależności od nastawienia można interpretować pozytywnie albo pesymistycznie. No troszkę to jest tak jak z tą przysłowiową szklanką wody, o której jedni będą mówili, że jest do połowy pełna, a inni, że do połowy pusta – przyznał Jacek Wojciechowicz na konferencji posesyjnej zapytany przez Nowiny o wnioski włodarza po zapoznaniu się z dokumentem. Urząd zlecił go firmie konsultingowej i zapłacił 24 tys. zł.

– Ta analiza nie przesądza jednoznacznie o tym, że ta inwestycja rzeczywiście znajdzie uznanie u inwestorów, a w efekcie końcowym u tych, którzy nabędą zbudowane tam mieszkania, czy wynajmą lokale użytkowe – dodał Jacek Wojciechowicz.

Etapowanie oznacza mniejsze ryzyko

Prezydent powiedział dziennikarzom: Myślę, że przygotujemy na tej podstawie etapowanie zabudowy placu i spróbujemy to robić, czyli wdrażać ten zamiar już jakby konkretnie, ale w jakiś mniejszych etapach. To ograniczyłoby ryzyko ewentualnego niepowodzenia planu zabudowy. Że zaproponowalibyśmy wielką inwestycję na całości placu, a potem nie będzie odpowiedniego zainteresowania ze strony inwestorów.

Jako argument przekonujący do rozpoczęcia budowy nowych mieszkań w centrum Raciborza prezydent przywołał prowadzony przez ratusz wykup lokali komunalnych z wysoką bonifikatą. Zakładano, że uda się tak sprzedać 90 lokali, a już wiadomo, że będzie ich ponad 100.

– Widać, że ten potencjał nabywania mieszkań wciąż w Raciborzu istnieje – skomentował Wojciechowicz.

Można zacząć od wybudowania na terenie placu trzech, czy czterech nowych obiektów – dodał prezydent. Chce uniknąć sytuacji, że powstanie jakiś jeden większy budynek i będzie stał pusty. – I wokół nic się dalej nie będzie działo. Nie o to nam chodzi – zaznaczył. **(ma.w)**

OD KTÓREJ STRONY PLACU ZACZĄĆ?

Czy wiadomo, z której strony placu Długosza mogłaby się rozpocząć taka inwestycja? – Tu jeszcze nie ma żadnej decyzji w tym zakresie. Wiadomo, że nie zaczniemy od środka. O tym, co będziemy robić zadecydują względy jakby ekonomiczne, to z jednej strony, ale też techniczne. Trzeba pamiętać o tym, że aktualnie mamy parking na całym placu – stwierdził Jacek Wojciechowicz.

Na pytanie, czy zabudowa placu Długosza dotyczyłaby także parku Moniuszki, prezydent odparł: Przypomnę, że pierzeja ulicy Nowej sięgała do skrzyżowania ulic Drzymały i Opawskiej, Wojska Polskiego. I przypomnę, że rada kiedy omawiano ten projekt, to zgłosiła wniosek, żeby rozszerzyć to na ten zieleniec, który jest aż do ulicy Piwnej. Co nie oznacza, że on cały byłby zabudowany. Nie w tym rzecz. Ale na pewno ta decyzja rady w jakimś sensie uzupełnia cały ten kwartał, który od strony ulicy Drzymały przed wojną był zabudowany i ta ulica naprawdę miała bardzo wielkomiejski charakter i bardzo ciekawą architekturę.

Dopytywaliśmy jeszcze J. Wojciechowicza, czy budowa nowych mieszkań na placu Długosza będzie odbywała się w kooperacji Miasta z podmiotem prywatnym? Prezydent zaznaczył, że samorząd sam nie zabuduje całego placu, ale nie wyklucza, że Miasto „też jakiejś kubatury tam nie wybuduje". – Na pewno Miasto nie ma być wiodącym podmiotem który będzie finansował zabudowę placu Długosza – podsumował włodarz Raciborza.

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY RUDNIK

z dnia 21 lipca 2026 r. o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Rudnik

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwały Nr XII/84/2025 Rady Gminy Rudnik z dnia 19 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Rudnik, Wójt Gminy Rudnik zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Rudnik.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 22 lipca 2026 r. do 21 sierpnia 2026 r. i obejmą:

1. zbieranie uwag do projektu planu w terminie od 22 lipca 2026 r. do 21 sierpnia 2026 r.;
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Rudnik przy ul. Kozielskiej 1 w dniu 12 sierpnia 2026 r. o godzinie 15:00;
3. dyżury projektanta, które odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy Rudnik przy ul. Kozielskiej 1:
   - w dniu 29 lipca 2026 r. w godzinach od 15:00,
   - w dniu 12 sierpnia 2026 r. w godzinach od 16:00.

Projekt od dnia 22 lipca 2026 r. zostanie udostępniony:

1. w siedzibie Urzędu Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik, pokój nr 7;
2. w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rudnik w zakładce: Planowanie przestrzenne / Plan ogólny Gminy Rudnik.

Uwagi do projektu planu składa się do Wójta Gminy Rudnik na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego, który jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rudnik w zakładce: Planowanie przestrzenne / Plan ogólny Gminy Rudnik).

Uwagi można składać w formie:

- papierowej – osobiście w Urzędzie Gminy Rudnik lub listownie na adres: Urząd Gminy Rudnik, ul. Kozielska 1, 47-411 Rudnik;
- elektronicznej na adres e-mail: urzad@gmina-rudnik.pl, za pomocą platformy ePUAP na adres skrytki: /UrzadRudnik/skrytka lub za pośrednictwem e-Doręczeń na adres do doręczeń elektronicznych: AE:PL-99709-91861-UWWAD-27.

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójta Gminy Rudnik w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 sierpnia 2026 r.**

Uwagi złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Rudnik. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rudnik w załączniku do niniejszego obwieszczenia.

REKLAMA



eprasa.pl f89e80e1d6

SZPITAL NA FINANSOWEJ MIELIŹNIE

- **Strata finansowa szpitala będzie się pogłębiać i sięgnie za 2 lata 16,5 mln zł. Wtedy Powiat Raciborski będzie musiał dołożyć do utrzymania szpitala ze swego budżetu 8,6 mln zł.**
- **Wzrośnie zadłużenie szpitala, który musi sięgać po kredyt lub pożyczkę w kwocie 6 mln zł (odsetki 6%). W 2028 roku zadłużenie może sięgnąć 18 mln zł przy odsetkach ponad 1 mln zł. To dane i prognozy ze sprawozdania finansowego lecznicy za 2025 rok.**

Lecznica długo czeka na reakcję NFZ

Na Gamowskiej muszą opracować program naprawczy, bo tego wymaga prawo od jednostek, które ponoszą stratę. Prognozy na lata 2027 – 2028 wskazują na pogorszenie się sytuacji płynnościowej, wskaźników zadłużenia oraz wypłacalności szpitala rejonowego. Powodem jest obniżenie poziomu refundacji świadczeń pozaryczałtowych oraz ograniczone finansowanie nadwykonań.

Świadczenia poza ryczałtem zostały podzielone na świadczenia limitowane i nielimitowane. Powinny być płacone po zakończonych kwartałach, tymczasem lecznica wciąż czekał na pieniądze za większość z nich.

Obecnie nie są realizowane przez NFZ płatności w pełnej wysokości wykonanych procedur.

Poziom finansowania nieadekwatny do popytu na świadczenia

– Z każdym przyjętym pacjentem ponosimy dodatkowe koszty wykonania procedur: diagnostyki obrazowej, laboratoryjnej, koszty procedur medycznych w innych ośrodkach oraz dodatkowy personel medyczny. Bez realizacji coraz większej liczby usług koszty stałe (wynagrodzenia, energia, podatki) i udział kosztów stałych w strukturze kosztów działalności może ulegać dalszemu zwiększeniu – twierdzi dyrekcja lecznicy w sprawozdaniu dla władz Powiatu Raciborskiego.

Wprowadzone przez NFZ zarządzenie dotyczące zapłaty za świadczenia nielimitowane w wysokości tylko 60% kwot ponad limit dodatkowo pogłębia kłopoty finansowe szpitali powiatowych.

Jeśli chodzi o endoskopię (gastroskopia i kolonoskopia) to poziom finansowania świadczeń w tym zakresie pozostaje niewystarczający w relacji do obserwowanego popytu. Szpital już od kwietnia musiałby wstrzymać ich realizację.

Taka sama sytuacja występuje w świadczeniach poradni specjalistycznych oraz operacji zaćm.

Brakuje pieniędzy na ustawowe podwyżki

Utrzymywanie gotowości jednostki do świadczenia usług – 24 h/7 dni w tygodniu tj. gotowość bloku operacyjnego, większości oddziałów szpitalnych powoduje generowanie w większości istotnych kosztów stałych.

– Pomimo, iż obecna sytuacja finansowa jest poprawna to brak zapewnionego finansowania przy rosnących kosztach jest istotnym czynnikiem mającym wpływ na jednostkę – wpisano w sprawozdaniu.

Istotnym elementem jest dla kondycji finansów szpitalnych wzrost kosztów z tytułu umów o pracę o około 825 tys. zł.

Średnie wynagrodzenie brutto w 2025 roku wynosiło 12 872 zł w porównaniu do 11 277 zł w roku 2024.

Jak tłumaczą w lecznicy, podwyżka wynagrodzeń wprowadzona ustawowo w 2022 r. nie została w pełni zrekompensowana przez NFZ. Koszty wzrostu wynagrodzeń zostały włączone do wyceny procedur medycznych. Jednocześnie ograniczono możliwość zwiększania liczby wykonywanych świadczeń, wynikające m.in. z limitów finansowych. Przy posiadanych zasobach kadrowych, uniemożliwiło to pełne odzyskanie poniesionych kosztów.

(oprac. m)

Powiat nie pokrył teraz straty

Dyrektor szpitala Ryszard Rudnik zaproponował w starostwie, aby kwota straty – 7 376 976,43 zł pozostała do rozliczenia z wyników lat przyszłych Szpitala, a kwota 1 665 955,70 zł została pokryta przez Powiat Raciborski. Pozytywnie zaopiniowała tę propozycję Rada Społeczna Szpitala Rejonowego. Pomimo tego Zarząd Powiatu zaproponował, aby pokrycie straty netto szpitala w całości nastąpiło z wyników finansowych z lat przyszłych.Rada Powiatu Raciborskiego zaakceptowała ten wniosek.

Nabór do szkół Powiatu Raciborskiego. Wyjątkowe wyniki w liceach.

60 osób znalazło się poza systemem

– Nabór jest początkiem tego, co będzie się finalizowało na egzaminie maturalnym. Jeżeli chodzi o licea i technika to w dużej mierze właśnie nabór decyduje o tym, czy uczeń podoła poziomowi szkoły, do której się dostał – komentuje wyniki symulacji naborowej starostwa Marek Kurpis z Zarządu Powiatu Raciborskiego. W Radiu Vanessa powiedział w środę, że w tym roku do liceów – Mickiewicza i Kasprowicza – trafili uczniowie z wyjątkowo wysoką średnią.

Oczekiwania młodzieży i weryfikacja potencjału

Kurpis podał, że w starostwie widzą tendencję wybierania techników „na wyrost". – Później część osób nie do końca sobie radzi w takiej szkole i jakieś 30 osób z naboru trafia potem do branżówek. Całe szczęście, że jest taka możliwość – zaznaczył etatowy członek Zarządu Powiatu Raciborskiego w audycji „Przegląd Powiatowy".

– Jedna rzecz to oczekiwania uczniów, a druga to weryfikacja ich potencjału – mówił.

Marek Kurpis podkreślił bardzo dobry nabór do raciborskich liceów, jeśli chodzi o średnią punktów z jaką zgłosili się absolwenci szkół podstawowych. – Tu normą jest punktacja na poziomie 120 – 150 punktów. To są absolwenci rzec można – wybitni – ocenił wyniki symulacji doświadczony oświatowiec i samorządowiec.

Ścisłowcy w liceach są z górnej półki

– My staramy się dowiedzieć, czym się kierują młodzi ludzie przy wyborze szkoły. Zrobiliśmy w tym roku ankietowanie, ale nigdy nie osiągniemy szczegółów takiego wyboru. Jesteśmy w stanie zdiagnozować trendy takich wyborów – mówił w Radiu Vanessa.

– Ta tendencja w liceach była teraz inna niż w zeszłym naborze. Wtedy nie obserwowaliśmy trendu nastawionego na przedmioty ścisłe, a w tym roku jest odwrotnie. W tym roku na tych kierunkach mamy absolwentów z górnej półki – podkreślił Marek Kurpis.

Wypowiedział się także na temat problemów demograficznych w oświacie. W przypadku szkół ponadpodstawowych przez najbliższe 7 lat liczba uczniów powinna być stabilna na poziomie 900 – 1000 uczniów.

Wypadli poza system bo „oszczędzali" w wyborze

Dodał, że poza systemem znalazło się 60 osób bo wybrali tylko jedną szkołę, choć mogą trzy. – Zostawiliśmy miejsca w technikach i branżówkach. Tym młodym ludziom radzę, żeby się nie zrażali, bo życie pisze różne scenariusze, a czasem z takiego niepowodzenia można wyjść o wiele silniejszym. Trzeba tylko wyciągnąć odpowiednie wnioski – podsumował w „Przeglądzie Powiatowym" Marek Kurpis.

(Oprac. m)



Etatowy członek Zarządu Powiatu Raciborskiego – Marek Kurpis jest pod wrażeniem jakości w naborze do liceów ogólnokształcących

NAJWIĘCEJ KLAS UTWORZY MECHANIK

14 lipca odbyła się symulacja i przydział kandydatów do szkół prowadzonych przez powiat raciborski. Zakwalifikowano ogółem do powiatu raciborskiego 969 uczniów. Łączna liczba oddziałów uruchomionych w naborze elektronicznym – 32

- Licea Ogólnokształcące -10 oddziałów – 31,25 %
- Technika – 15 oddziałów – 46,88 %,
- Branżowe Szkoły I Stopnia – 7 oddziałów -21,87 %.

Podział na poszczególne szkoły przedstawia się następująco:

1. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu – 5 oddziałów – I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza – 5 oddziałów
2. II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza – 5 oddziałów
3. Zespół Szkół Ekonomicznych – 5 oddziałów – Technikum nr 1 w Raciborzu – 5 oddziałów
4. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu – 9 oddziałów – Technikum nr 2 – 5 oddziałów – Branżowa Szkoła I stopnia nr 2– 4 oddziały
5. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik" w Raciborzu – 8 oddziałów – Technikum nr 4 – 5 oddziałów – Branżowa Szkoła I stopnia nr 4 – 3 oddziały.

Liceum Sztuk Plastycznych– rekrutacja do oddziału odbywa się poza naborem elektronicznym.

15 lipca nastąpiło ogłoszenie list kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych; 21 lipca – ogłoszono listy uczniów przyjętych i nieprzyjętych do szkoły oraz podanie informacji o wolnych miejscach, tzw. rekrutacja uzupełniająca. Informacje nt. wolnych miejsc w poszczególnych oddziałach są dostępne w szkołach.

eprasa.pl f89e80e1d6

Nastolatek, którzy uległ wypadkowi w H2Ostróg, przeszedł skomplikowaną operację kręgosłupa. „Proces gojenia potrwa dłużej”

Ortopedzi z Katowic przeprowadzili operację u kilkunastoletniego pacjenta, który doznał poważnego urazu kręgosłupa po wypadku w aquaparku. Jego uraz groził trwałą deformacją kręgosłupa.



Pierwszego dnia działalności nowej strefy raciborskiego aquaparku doszło do wypadku. Jak zapewnia OSiR więcej takich przypadków już nie było

Zjeżdżał w pontonie z największej zjeżdżalni

Informację o zabiegu podał serwis internetowy Fakt: do zdarzenia doszło 27 czerwca, w dniu otwarcia basenu. – Zgłoszenie dotyczyło 15-latka, który uległ wypadkowi na zjeżdżalni – przekazała Faktowi mł. asp. Joanna Wiśniewska z raciborskiej policji.

Jak podał TVN24 „nastolatek latek zjechał zjeżdżalnią pontonową wraz z inną osobą. W pewnym momencie stracił kontakt z pontonem i uderzył w powierzchnię. Ratowniczka zauważyła, że coś mu dolega. Wstał o własnych siłach, ale skarżył się na ból pleców. Zdecydowano o wezwaniu pogotowia”.

Uraz, który grozi trwałą deformacją kręgosłupa

Z basenu chłopca przewieziono do szpitala w Rybniku (bo w Raciborzu nie ma chirurgii dziecięcej), a następnie nastolatek trafił do specjalistów w Katowicach. U nastolatka stwierdzono uraz miednicy i kręgosłupa. Badania obrazowe wykazały niestabilne złamanie drugiego kręgu lędźwiowego (L2) – to uraz, który nieleczony grozi uszkodzeniem struktur nerwowych i trwałą deformacją kręgosłupa podało Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka.

– Operację wykonano dopiero po kilkunastu dniach, konieczne było bowiem ustabilizowanie stanu chłopca – czytamy w relacji Faktu.

To był skomplikowany, zakończony sukcesem zabieg przeprowadzony przez naszych ortopedów – specjalistów Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka – podaje w mediach społecznościowych GCZD.

Ortopedzi nastawili złamany kręg umieszczając implanty

Ortopedzi przeprowadzili 10 lipca operację u kilkunastoletniego pacjenta, który doznał poważnego urazu kręgosłupa po wypadku w aquaparku.

Pacjent został zaopatrzony operacyjnie z wykorzystaniem przezskórnej stabilizacji transpedikularnej – małoinwazyjnej techniki, w której implanty wprowadzane są przez kilkumilimetrowe nacięcia skóry, bez konieczności rozległego otwierania tkanek. Zabieg przeprowadzono pod kontrolą śródoperacyjnego obrazowania 3D, co zapewniło precyzyjne umiejscowienie implantów oraz pozwoliło uzyskać pełną repozycję (nastawienie) złamanego kręgu.

Małoinwazyjny charakter zabiegu oznacza dla pacjenta mniejszy uraz operacyjny, mniejsze dolegliwości bólowe i szybszą rekonwalescencję. Już w najbliższych dniach rozpocznie się pionizacja i rehabilitacja.

Ze względu na towarzyszące złamanie w obrębie miednicy pełny proces gojenia potrwa dłużej, jednak wykonana stabilizacja zapewnia optymalne warunki zrostu złamanego kręgu oraz bezpieczny i szybszy powrót młodego pacjenta do pełnej sprawności.

Zespół operacyjny to: operatorzy dr Szymon Kłoda i dr Marek Paściak, anestezjolog dr Sabina Ryl, pielęgniarki operacyjne Marzena Majewska i Iwona Zarańska, pielęgniarka anestezjologiczna Olimpia Karczewska. **(oprac. m)**

Apel prezydenta: korzystać ze strefy letniej z rozwagą

– Taki wypadek to przykra sprawa – przyznał prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz w Monitorze Samorządowym Radia Vanessa we wtorek 7 lipca.

– Proszę by korzystać ze strefy letniej aquaparku z rozwagą. Te zjeżdżalnie są na sporej wysokości, te stromizny nie są tam małe. To jest rozrywka, zabawa, ale nie taka zupełna beztroska. Nie można stawać w czasie zjeżdżania, czy wykonywać innych rzeczy, należy trzymać się regulaminu. Wtedy jest bezpiecznie. Obiekt ma wszystkie potrzebne, wymagane certyfikaty. Trzeba starać się rozważnie korzystać z tych wszystkich atrakcji – podkreślił J. Wojciechowicz.

– Nie chciałbym żeby wybrzmiało, jeśli chodzi o ten konkretny przypadek z dnia otwarcia, że to było jakieś ewidentnie nieodpowiedzialne zachowanie, bo tego na dziś tak do końca nie wiemy. Wszystko wskazuje na to, że nie wszystkie postanowienia regulaminu korzystania z aquaparku były może przestrzegane, sytuacja jest badana – dodał w radiu włodarz Raciborza.

Wojciechowicz stwierdził jeszcze, że nowy obiekt nie zostałby dopuszczony do użytku, gdyby nie był wcześnej sprawdzony pod względem bezpieczeństwa użytkowania.

CZYTAJ TAKŻE:

OSiR zapewnia, że zjeżdżalnia ma certyfikaty, atesty i jest pilnowana



Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu Paweł Król wypowiedział się dla TVN24, że zjeżdżalnia, na której doszło do wypadku, ma „wszelkie potrzebne certyfikaty i atesty”, a przed jej oddaniem do użytku były przeprowadzane próby. Po zdarzeniu z 27 czerwca także ją dodatkowo testowano. – Nie wykazano żadnych nieprawidłowości, więc zjeżdżalnia jest bezpieczna – powiedział Paweł Król w TVN24. Zjeżdżalnię wyposażono w system start/stop. Pilnuje jej obsługa aquaparku.

eprasa.pl f89e80e1d6

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „20 KM”

25-26 lipca 2026 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 20 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2026
- dokładnie 25-26 lipca wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 20 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 27 lipca do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 20 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · Silesia · PKS RACIBÓRZ

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA · bruk · capek · FOCUS · KROSS · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · SZYPUŁA · MOKATE · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl f89e80e1d6

TURYSTYKA ROWEROWA

w Beskidach i Jesionikach

Morawy Północne



TURYSTYKA W BESKIDACH

odkrywanie gór rowerem

Beskid Morawsko-Śląski jest jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc z trasami rowerowymi w Republice Czeskiej. Dzięki gęstej sieci oznakowanych tras rowerowych, pięknym górskim panoramom, wysokiej jakości infrastrukturze oraz licznym atrakcjom turystycznym znajdą tutaj coś dla siebie zarówno miłośnicy sportowego szusowania, jak i rodziny z dziećmi jeżdżący na rowerach rekreacyjnie. Region oferuje setki kilometrów szlaków prowadzących przez grzbiety, doliny, leśne ścieżki i malownicze wioski. Do najbardziej znanych miejsc turystycznych należą tu Lysá hora, Pustevny, Radhošť, Bílý Kříž czy zbiornik wodny Šance. Ponadto Beskid Morawsko-Śląski jest częścią rozległej sieci pętli Radegasta, które łączą najciekawsze miejsca tego regionu górskiego.



Ponad 210 kilometrów tras rowerowych łączących najatrakcyjniejsze miejsca w Beskidzie stanowi główną atrakcję siedmiu oznaczonych pętli Radegasta. Trasy pętli prowadzą istniejącymi drogami i trasami od bazy w miejscowości Rekovice, przez Horečky, Pustevny, wsie mikroregionu Frenštátsko aż do miejscowości Hukvaldy, Štramberk i Kopřivnice. Są podzielone według poziomu trudności i przeznaczone nie tylko dla sportowców, ale także dla rodzin z dziećmi.

Do najbardziej atrakcyjnych tras można zaliczyć trasę średniej trudności ze wzgórza Pustevny (1.010 m n.p.m.), dokąd można dotrzeć samochodem, busem rowerowym czy na wyciągu krzesełkowym razem z zawieszonym rowerem, która prowadzi znaczonym szlakiem turystycznym do schroniska Mír i dalej przez miejsca Černá hora, Velká Polana, Radhošť (1.139 m n.p.m.) i mijając posąg Radegasta z powrotem na wzgórze Pustevny. Obecnie tutejszy rejon turystyczny oferuje singletraily w ośrodku Bílá, gdzie jest do dyspozycji kilka tras o różnym poziomie trudności, a podczas zjazdu po stromych, naturalnych przeszkodach można sobie zapewnić ekstremalne przeżycia. Inne rowerowe „single tracky", czyli wąskie, jednokierunkowe ścieżki rowerowe przeznaczone do jazdy na rowerze górskim, znajdują się także w pobliżu miasta Frenštát pod Radhoštěm w Horečkách.

Najniższy punkt ścieżek rowerowych znajduje się zaledwie 225 metrów nad poziomem morza przy parku wodnym Olešná, najwyższy na wysokości 1315 metrów pod szczytem góry Lysá hora. Z centralnego punktu pętli rowerowych przy restauracji Rekovice na Horeczkách rozciąga się piękny widok na szczyt Velký Javorník. Jedna z pętli prowadzi do wieży widokowej na tej górze. Nowe pętle rowerowe są jednak zaprojektowane bardziej z myślą o rodzinach z dziećmi. Jeśli twoja trasa prowadzi przez Pustevny, nie musisz jechać pod górę drogą Knížecí cesta, ale możesz na przykład skorzystać z kolejki linowej. Więc mimo że to długa pętla, to z kolejką linową jest niezbyt wymagająca.

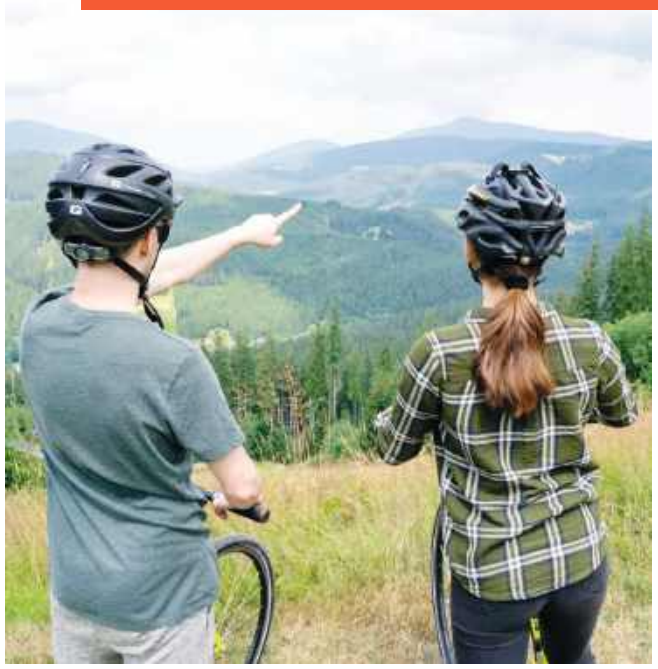
➔

eprasa.pl f89e80e1d6

TURYSTYKA ROWEROWA

w Beskidach i Jesionikach

Morawy Północne



Jedną z największych atrakcji turystyki rowerowej w Beskidzie jest połączenie aktywnego ruchu i unikalnych widoków. Rowerzyści mogą odwiedzić szczyty górskie, tradycyjne wołoskie wsie, rezerwaty przyrody i zabytki kultury w ciągu jednego dnia. Dzięki rosnącej popularności rowerów elektrycznych, wiele tras górskich jest obecnie dostępnych także dla mniej doświadczonych gości.

Ważną zaletą turystyki rowerowej w Beskidzie jest także połączenie doznań sportowych z poznawaniem lokalnej kultury, historii i gastronomii. Praktycznie każda dłuższa trasa prowadzi obok ciekawych miejsc turystycznych, przy których warto zatrzymać się na krótki przystanek. Najczęściej odwiedzane miejsca to na przykład skansen i Muzeum Wołoskie w naturze, historyczne centrum miasta Štramberk z dominującym wieżą zamkową Trúba lub zamek Hukvaldy, który jest jednym z największych kompleksów zamkowych w Czechach. Popularnymi przystankami są także schroniska górskie na górze Pustevny, gdzie odwiedzający mogą odpocząć i spróbować tradycyjnych wołoskich specjałów. W miesiącach letnich poszukiwane są także wodne akweny i baseny, takie jak teren rekreacyjny przy zaporze Olešná, który oferuje przyjemne odświeżenie po bardziej wymagającej wyprawie.

Ponadto Beskid Morawsko-Śląski w ostatnich latach intensywnie koncentruje się na rozwoju infrastruktury rowerowej. W regionie powstają nowe miejsca odpoczynku, stacje obsługi rowerów, punkty ładowania rowerów elektrycznych oraz tablice informacyjne z mapami i zalecanymi trasami. Dużą zaletą jest także możliwość korzystania z cyklobusów i kolejek linowych, które pozwalają pokonać największe przewyższenie i uczynić odcinki górskie dostępnymi dla szerszego grona odwiedzających. Dzięki temu jazda na rowerze jest dostępna dla wszystkich grup wiekowych – od rodzin z małymi dziećmi po seniorów.

Unikalną atmosferę Beskidu Morawsko-Śląskiego zapewnia także lokalna przyroda. Trasy prowadzą przez rozległe lasy, górskie łąki i obszary chronione, gdzie rowerzyści mogą obserwować unikalną faunę i florę. Przy odrobinie szczęścia można zobaczyć na przykład jelenie, sarny lub niektóre chronione gatunki ptaków. Wiele odcinków oferuje także panoramiczne widoki na okoliczne szczyty, doliny i malownicze górskie wioski, co można zaliczyć do największych doświadczeń całej podróży. Właśnie to połączenie aktywnego ruchu, piękna przyrody oraz bogatej oferty atrakcji turystycznych sprawia, że Beskid Morawsko-Śląski jest jednym z najważniejszych obszarów rowerowych w Czechach oraz idealnym miejscem na jednodniowe i wielodniowe wycieczki rowerowe.



Dokładny opis Pętli Radegasta:

PĘTLA MAŁA PODGÓRSKA
OKRUH MALÝ PODHORSKÝ

długość 12,2 km » prowadzi z miejsca Horečky - hotel Rekovice przez miejsce Kopaná, centrum miasta Frenštát pod Radhoštěm, z powrotem do miejsca Horečky. Trasa jest niewymagająca, około 1 godziny jazdy.

PĘTLA ŚREDNIA PODGÓRSKA
OKRUH STŘEDNÍ PODHORSKÝ

długość 18,9 km » prowadzi z miejsca Horečky przez miejsce Kopaná, wokół miejsc Trojanovice, Bystrá, do centrum miasta Frenštát pod Radhoštěm i z powrotem do miejsca Horečky. Trasa jest niewymagająca, około 1 godziny i 45 minut jazdy.

PĘTLA WIELKA PODGÓRSKA
OKRUH VELKÝ PODHORSKÝ

długość 29,5 km » prowadzi z miejsca Horečky przez miejsca Trojanovice, Na Bystrém, do kaplicy na poczcie we wsi Kunčice p.O. a następnie z powrotem wokół Muzeum w mieście Frenštát p.R. do miejsca Horečky. Trasa jest umiarkowanie trudna, około 2,5 godziny jazdy.

PĘTLA MAŁA POD RADEGASTEM
OKRUH MALÝ PODRADHOŠŤSKÝ

długość 32 km » prowadzi z miejsca Horečky przez wieś Trojanovice, siodło Pindula, szczyty Malý i Velký Javorník, a następnie wraca do miejsca Horečky. Trasa jest umiarkowanie trudna, około 2 godziny i 45 minut jazdy.

PĘTLA PUSTEVNY
OKRUH PUSTEVENSKÝ

długość 52 km » prowadzi z miejsca Horečky przez wieś Trojanovice na wzgórze Pustevny, następnie przez miejsce Bukovina do siodła Martiňák, dalej przez miejsca Podolánky, Čeladná i Bystrá, a następnie z powrotem do miasta Frenštát p.R. i do miejsca Horečky. Trasa jest wymagająca, około 4,5 godziny jazdy.

PĘTLA MAŁA JAVORNÍK
OKRUH MALÝ JAVORNICKÝ

długość 17 km » prowadzi z miejsca Horečky przez górę Velký Javorník i wokół źródła rzeczki Jičínka wraca do miejsca Horečky. Trasa jest wymagająca podczas podjazdu na szczyt Velký Javorník, dalej już tylko średnio wymagająca, około 2 godziny jazdy.

PĘTLA ZAMKOWA
OKRUH HRADNÍ

długość 49 km » prowadzi z miejsca Horečky wokół wioski Trojanovice, miasta Frenštát P. R. i przez wzgórze Tichavská Hůrka do Hukvald, dalej przez miejsce Lubina do miasta Štramberk i przez miasto Kopřivnice i wioskę Lichnov z powrotem do miejsca Horečky. Trasa jest wymagająca, około 4 godziny jazdy.

Moravskoslezský kraj | Severní Morava | https://severnimorava.travel/pl

eprasa.pl f89e80e1d6

CZY ZBIORNIK RACIBÓRZ JEST GOTOWY DO WALKI Z POWODZIĄ?

Posłanka Lenartowicz zapytała w Wodach Polskich, czy Zbiornik Racibórz jest w gotowości funkcji przeciwpowodziowej? Zbiornik Racibórz broni przed powodzią mieszkańców trzech województw. Od 2024 roku – ówczesnej powodzi – jest poddawany analizom i ocenom technicznym, a także przeszedł naprawy.



Posłanka Gabriela Lenartowicz zwróciła się do Wód Polskich z pytaniami o Zbiornik Racibórz bo obiekt ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego regionu

Gabriela Lenartowicz – posłanka na Sejm RP wysłała swoje pytania w czerwcu do Marcina Jarzyńskiego zastępcę prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Podkreśliła, że Zbiornik Racibórz jest jednym z najważniejszych elementów systemu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry.

– Po przejściu fali powodziowej we wrześniu 2024 roku Wody Polskie informowały o konieczności przeprowadzenia szczegółowych analiz technicznych, oceny funkcjonowania poszczególnych elementów infrastruktury zbiornika oraz wykonania prac związanych z usunięciem skutków powodzi – zaznaczyła posłanka. Spytała, jaki jest aktualny stan techniczny zbiornika Racibórz Dolny? Jakie nieprawidłowości, uszkodzenia lub zjawiska wymagające interwencji zostały zidentyfikowane w wyniku powodzi z września 2024 roku oraz jakie były ich przyczyny? Dociekała jaki jest termin osiągnięcia przez zbiornik pełnej projektowej zdolności operacyjnej i przeciwpowodziowej? Czy Wody Polskie przewidują konieczność realizacji dodatkowych inwestycji lub modernizacji wynikających z doświadczeń eksploatacyjnych zbiornika podczas powodzi z września 2024 roku?

10 lipca na pytania posłanki odpowiedział Łukasz Obrusznik z PG Wody Polskie. Przypomniał, że Zbiornik w 2024 roku przyczynił się do obniżenia fali powodziowej na Odrze piętrząc wodę w swej czaszy. Został wypełniony w 80% magazynując 148 mln m sześc. wody.

Po przejściu wezbrania został poddany kontroli technicznej przez Centrum Technicznej Kontroli Zapór. Do czasu ostatecznej weryfikacji ustaleń ekspertyz w sprawie warunków gruntowych w obrębie uszkodzeń koryta Rowu Tworkowskiego, gejzerów powstałych przy ujściu kanału rybackiego oraz w czaszy zbiornika wyrównawczego pompowni Buków, ponadto w sprawie zagęszczenia podłoża pod ławką i rowem opaskowym zapory czołowej na długości bąbelkowania km 1+670 – 1+840, a następnie wdrożenia przyjętych rozwiązań, ograniczono piętrzenie w zbiorniku do rzędnej 193,80 m n.p.m. Kr. który odpowiada rzędnej piętrzenia z września 2024 r. – Podsumowując, obiekt może być bezpiecznie użytkowany zgodnie z obowiązującymi pozwoleniami i instrukcjami eksploatacyjnymi – stwierdził Łukasz Obrusznik z PG Wody Polskie. **(oprac. m)**

Najkosztowniejsze prace wykonane na Zbiorniku Racibórz Dolny

Te które wykonano w 2025 roku

naprawa wyboju na początkowym odcinku kanału odprowadzającego do Budowli Przelewowo Spustowej, zbiornik Racibórz Dolny, m. Racibórz – 576 870 zł.

zabudowa wyrwy i wyboju w rejonie przelewu stałego polderu Buków – 943 117,69 zł,

zabudowa wyrwy pomiędzy rzeką Odrą a stawem Srebrniok, lewy brzeg rzeki Odry – 271 809,58 zł,

naprawa drogi serwisowej od strony odwodnej km 7+200 do 8+500 zapory prawobrzeżnej zbiornika Racibórz Dolny – 286 882,31 zł,

zabudowa wyrwy pomiędzy wyrobiskami wraz z wykonaniem przepustu na polderze Buków – 174 299,45 zł,

wykonanie ekspertyzy ustalającej przyczynę wysiąku wody z drenażu w rowie opaskowym na zaporze czołowej w km 1+700 zbiornika Racibórz Dolny – 140 828,85 zł,

wykonanie ekspertyzy ustalającej przyczyny pojawienia się wody na jezdni asfaltowej na zaporze lewobrzeżnej w km 9+300 – 109 192,02 zł,

przegląd i naprawa systemu ASTKZ zbiornika Racibórz Dolny – 674 544,30 zł

Wykonane lub zaplanowane w roku 2026:

1. Odmulenie kanału doprowadzającego do Budowli Przelewowo Spustowej (zbiornik Racibórz Dolny) 1 276 981,76 zł – (realizacja).
2. Likwidacja odsypiska w korycie rzeki Odry wraz z odcinkowym zabezpieczeniem wyerodowanych skarp poniżej mostu kolejowego relacji Rybnik-Chałupki – 1 576 245,09 zł (realizacja).
3. Wykonanie naprawy/zabezpieczenia wysięków wody w dnie rowu Tworkowskiego, w czaszy zbiornika wyrównawczego pompowni Buków i zaniżenia drogi na zaporze lewobrzeżnej zgodnie z wykonaną ekspertyzą – 1 500 000 zł (przetarg w przygotowaniu).
4. Wykonanie naprawy/zabezpieczenia ławki i rowu opaskowego na zaporze czołowej oraz poprawy odwodnienia na drodze serwisowej na zaporze lewobrzeżnej zgodnie z wykonaną ekspertyzą – zbiornik Racibórz – 1 000 000 zł (przetarg w przygotowaniu).
7. Wykonanie przeglądu mechanicznego i elektrycznego wraz z wykonaniem napraw na zbiorniku Racibórz i polderze Buków po przejściu wezbrania – 3 000 000 zł (przetarg w przygotowaniu).
17. Przegląd gruntowny (6-letni) pomp zatapialnych na przepompowniach Buków i Lubomia (10 pomp Xylem Flygt) – 550 000 zł (przetarg w przygotowaniu).

Komisja Etyki Poselskiej upomniała Michała Wosia

Poseł Woś naruszył zasadę rzetelności i zasadę odpowiedzialności – uznała Komisja Etyki Poselskiej. Sprawa dotyczyła jego słów o wydarzeniu w Rybniku.

Upomnienie po słowach o Rybniku

Komisja Etyki Poselskiej udzieliła upomnienia posłowi Michałowi Wosiowi za jego wypowiedź z mównicy sejmowej. Chodziło o słowa dotyczące wydarzenia, które odbyło się 7 i 8 marca w rybnickiej bibliotece i od początku budziło duże emocje.

Wniosek w tej sprawie złożył senator Piotr Masłowski, związany obecnie z klubem parlamentarnym Centrum Polska, który powstał po rozłamie w Polsce 2050 Szymona Hołowni. Masłowski poinformował w mediach społecznościowych, że kara upomnienia dla Michała Wosia była efektem jego wniosku.

Komisja Etyki Poselskiej uznała, że poseł naruszył dwie zasady: rzetelności i odpowiedzialności. W praktyce chodziło o to, że według komisji Woś mówił z sejmowej mównicy o finansowaniu wydarzenia z pieniędzy publicznych, choć z dokumentów przywołanych w uchwale wynikało, że Miasto Rybnik nie finansowało „Babskiego Combru".

Ostre słowa z sejmowej mównicy

Sprawa dotyczyła wypowiedzi Michała Wosia z 25 marca 2026 roku podczas 54. posiedzenia Sejmu RP.

Poseł mówił wtedy o „absolutnie skandalicznej sytuacji" w Rybniku. Nawiązywał do wydarzenia w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej, organizowanego w związku z Dniem Kobiet.

W swojej wypowiedzi twierdził m.in., że wydarzenie było finansowane z pieniędzy miasta. W ostrych słowach odniósł się również do zaproszonych uczestniczek spotkania, w tym lekarki Gizeli Jagielskiej.

To właśnie fragment dotyczący finansowania wydarzenia był jednym z kluczowych elementów oceny Komisji Etyki Poselskiej.

Komisja: miasto nie finansowało wydarzenia

Komisja rozpatrywała sprawę w oparciu o dostępne materiały, w tym odpowiedź prezydenta Rybnika na interpelację radnych.

Z dokumentów przywołanych w uchwale wynika, że organizatorem „Babskiego Combru" była Rybnicka Rada Kobiet we współpracy z Fundacją Ogólnopolski Strajk Kobiet oraz Stowarzyszeniem FEST. Organizowana debata była finansowana ze środków zewnętrznych pochodzących od Fundacji Ogólnopolski Strajk Kobiet oraz Stowarzyszenia FEST.

Komisja wskazała, że Miasto Rybnik nie finansowało tego wydarzenia.

W uzasadnieniu uchwały komisja stwierdziła, że poseł Michał Woś nie dochował standardów rzetelności wymaganych od posła.

Michał Woś nie stawił się przed komisją

Poseł także nie poinformował przed terminem posiedzenia o swojej nieobecności. Mimo to komisja przełożyła rozpatrywanie sprawy. Do tematu wrócono 17 czerwca. Poseł ponownie nie stawił się na posiedzeniu, a jego nieobecność komisja uznała za nieusprawiedliwioną. W tej sytuacji sprawę rozpatrzono bez jego udziału. Komisja zaznaczyła, że poseł nie skorzystał z możliwości przedstawienia wyjaśnień ani ustnie, ani pisemnie. W ocenie komisji niepoddanie się procedurze wyjaśniającej było podstawą do stwierdzenia naruszenia zasady odpowiedzialności. **(Żet)**

eprasa.pl f89e80e1d6







■ Różne marki, różne epoki i jedna wspólna pasja. Tak wyglądało motoryzacyjne święto w Sławikowie

Miłośnicy klasyków po raz siódmy spotkali się w Sławikowie

Miłośnicy klasycznej motoryzacji po raz kolejny spotkali się w wyjątkowej scenerii ruin pałacu w Sławikowie. W sobotę, 12 lipca, odbył się VII Zlot Pojazdów Zabytkowych, który zgromadził właścicieli zabytkowych samochodów, motocykli oraz licznych odwiedzających z całego regionu.

Od pierwszych godzin wydarzenia na terenie zlotu panowała doskonała atmosfera. Uczestnicy mieli okazję zaprezentować swoje pieczołowicie odrestaurowane pojazdy, wymienić się doświadczeniami i porozmawiać o swojej motoryzacyjnej pasji. Odwiedzający z zainteresowaniem oglądali kolejne modele, poznając historię samochodów i motocykli, które niegdyś królowały na drogach.

Jednym z najważniejszych punktów programu był wspólny przejazd zabytkowych pojazdów po terenie gminy, który – jak co roku – spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców.



■ W sobotę, 12 lipca, w ruinach pałacu w Sławikowie odbył się VII Zlot Pojazdów Zabytkowych

Kolumna klasyków wzbudzała podziw i przypominała o pięknie motoryzacji minionych dekad.

Na zakończenie wydarzenia wybrano najciekawsze pojazdy tegorocznej edycji, a ich właściciele odebrali pamiątkowe wyróżnienia. Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom, partnerom oraz gościom za obecność i wspólnie stworzoną atmosferę. **Dawid Żymełka**



■ Na zlocie nie zabrakło Volkswagena Transportera T2, czyli kultowego modelu, który w Polsce zyskał sympatyczną nazwę „Ogórek". Obok dużego klasyka pojawiła się też jego mniejsza wersja.



■ Tradycyjnie podczas zlotu nie zabrakło również wyróżnień. Organizatorzy wybrali najciekawsze pojazdy tegorocznej edycji, a ich właściciele odebrali pamiątkowe nagrody.

Uczyli się ratować życie i mieszkali pod namiotami.

STRAŻACKI OBÓZ WRÓCIŁ DO SAMBOROWIC

Sześć dni nauki, wyjazdów i strażackich wyzwań. W Samborowicach odbył się gminny obóz strażacko-turystyczny, podczas którego dzieci poznawały tajniki służby, uczyły się zasad udzielania pomocy i spędzały czas pod namiotami.

Od poniedziałku do soboty uczestnicy brali udział w pokazach, zajęciach praktycznych oraz wyjazdach do ciekawych miejsc. Nie zabrakło również zadań przygotowanych specjalnie z myślą o młodych adeptach pożarnictwa. Obóz był okazją nie tylko do zdobywania nowych umiejętności, ale także do integracji i aktywnego wypoczynku.



■ Młodzież uczyła się pomagać innym. *FOT. UG PIETROWICE WIELKIE*

Jak podkreśla wójt gminy Adam Wajda, najważniejszą ideą straży pożarnej jest niesienie pomocy drugiemu człowiekowi. – Cieszy mnie fakt, że tak wielu młodych ludzi czuje ideę pomocy drugiemu człowiekowi. Straż to przede wszystkim pomoc w różnych sytuacjach. Mam nadzieję, że ta strażacka idea będzie w was dojrzewać i kształtować waszą osobowość – mówił do uczestników.

Wójt zwrócił również uwagę, że pomoc wymaga nie tylko chęci, ale także odpowiedniej wiedzy i umiejętności. – Żeby pomagać, trzeba wiedzieć, jak pomagać. Dlatego część zajęć miała charakter praktyczny i pokazywała, w jaki sposób można skutecznie udzielić pomocy, a nawet uratować komuś życie – podkreślił.

Tę formę szkolenia młodzieży zapoczątkował druh Brunon Stojer, emerytowany nauczyciel matematyki, aktywny strażak ochotnik i pasjonat lokalnej historii. Pierwszy obóz odbył się w 1992 roku. Organizacja tegorocznej edycji w Samborowicach oznacza powrót do wieloletniej tradycji, ponieważ przez wiele lat wydarzenie odbywało się właśnie tam. W ostatnich latach gospodarzem obozu był natomiast Pawłów.

(mad)

eprasa.pl f89e80e1d6





Tam, gdzie jeszcze kilka godzin wcześniej płynęła woda, później trwało wielogodzinne usuwanie skutków zalania

Woda przyszła z pól

Najpierw woda powoli spływała ulicą. Później, w kilka chwil, ul. Sylwestra w Rudniku zamieniła się w rwący potok, który z pól naniósł pod same posesje ciężką warstwę błota. Mieszkańcy kolejny raz chwycili za łopaty. Na miejscu pracowały służby, pomagając usuwać skutki zalania.

Droga zamieniła się w rzekę

– Najpierw woda spływała powoli, a później nagle droga zamieniła się w rwącą rzekę, która niosła ze sobą mnóstwo błota – relacjonuje mieszkanka Rudnika, wspominając wydarzenia z 15 lipca.

Kobietę spotkaliśmy przy ul. Sylwestra, która tego dnia najprawdopodobniej najbardziej ucierpiała podczas nawalnych opadów deszczu w gminie Rudnik. Silnie dotknięte zostały również Gamów i Strzybnik. W samym Rudniku woda zalała także piwnicę ośrodka zdrowia, gdzie znajduje się magazyn sprzętu. Mieszkanka trzymała w ręku łopatę. Zgodziła się na krótką rozmowę, ale zaznaczyła, że nie może długo rozmawiać, bo czekało ją jeszcze wiele pracy przy porządkowaniu posesji.

To nie pierwszy raz, gdy po gwałtownych opadach mieszkańcy tej części Rudnika zamiast spokojnej ulicy za oknem widzą wodę i warstwę błota naniesionego z pól. Z niepokojem spoglądają w niebo, gdy pojawiają się pierwsze oznaki załamania pogody. Wiedzą, że kolejna ulewa może oznaczać powrót tego samego scenariusza i kolejne godziny sprzątania. Dlatego łopaty coraz częściej stoją w pogotowiu.

> **Ja w tym roku czekałam na to, bo obstawiałam, że to się powtórzy. Tym bardziej, że wszystkie pola są obsiane, więc gdzieś ta woda musi lecieć”** – mieszkanka Rudnika

Służby ruszyły do działania

Nie byli jednak sami. Jak zwykle w takich sytuacjach mogli liczyć na pomoc strażaków. Druhowie szacowali, że samo uporządkowanie drogi po zalaniu może zająć jeszcze kilka godzin. Do działania włączyło się jednak znacznie więcej osób.

– W walkę z żywiołem zaangażowane są prawie wszystkie jednostki z powiatu. Dodatkowo dysponowane są jednostki PSP z Cieszyna, Gliwic, Bielska-Białej, Tarnowskich Gór, Sosnowca, Bierunia, Katowic oraz Wodzisławia Śląskiego. Do służby w JRG Racibórz z wolnego ściągnięto dodatkowych funkcjonariuszy celem podwyższenia stanów osobowych i obsadzenia dodatkowych pojazdów i maszyn z JRG Racibórz – informowała 15 lipca Komenda Powiatowa PSP w Raciborzu, odnosząc się do działań prowadzonych po nawałnicach na terenie całego powiatu.

– Ja w tym roku czekałam na to, bo obstawiałam, że to się powtórzy. Tym bardziej, że wszystkie pola są obsiane, więc gdzieś ta woda musi lecieć – mówiła mieszkanka, nie przerywając sprzątania i zgarniając łopatą kolejne warstwy błota.

Obawiała się, że następne tak intensywne opady mogą jeszcze bardziej zniszczyć chodnik wzdłuż ul. Sylwestra. Jak podkreślała, po każdej ulewie trzeba go dokładnie oczyścić, by znów nadawał się do użytku. Zastanawiała się jednak, czy po kolejnych nawałnicach z obecnej nawierzchni cokolwiek jeszcze zostanie.

Ul. Sylwestra jest drogą powiatową. Mieszkańcy od dłuższego czasu zwracają uwagę na zły stan chodnika. O problemie informowaliśmy już na łamach naszych mediów. Jak podkreślają, nierówna nawierzchnia utrudnia poruszanie się pieszym i może stanowić zagrożenie dla ich bezpieczeństwa.



Zamiast asfaltu na ul. Sylwestra w Rudniku płynęła woda

> **Człowiek od razu zastanawia się, co zrobić w takiej sytuacji, kiedy przyjdzie tak gwałtowna ulewa”** – mieszkanka Rudnika

„Znów trzeba chwycić za karcher”

Dalej, wzdłuż ul. Sylwestra, pracowali strażacy, pracownicy służb i mieszkańcy. Jedni usuwali błoto z jezdni, inni oczyszczali chodniki i wjazdy na posesje. Co chwilę było słychać pracujące myjki ciśnieniowe, szuranie łopat i odgłosy sprzętu porządkującego drogę.

Przed jednym z domów spotkaliśmy kolejną mieszkankę. – Po raz kolejny, znów trzeba chwycić za karcher i czyścić – mówiła, nie przerywając sprzątania. – Niestety, coraz częściej znowu nas to spotyka. Kiedyś, jeszcze jak tutaj mieszkała babcia, praktycznie co roku było coś takiego. Później długo był spokój, a teraz znowu wraca ten sam problem – opowiadała.

Z jej relacji wynikało, że tym razem żywioł okazał się wyjątkowo dotkliwy. – Woda była praktycznie do tego okienka – mówiła, wskazując okienko piwnicy. Po chwili namysłu dodała, że odkąd tu mieszka, nie pamięta sytuacji, by sięgała aż tak wysoko.

Kobieta przyznała, że nie spodziewała się takiego przebiegu wydarzeń. Kiedy spojrzała przez okno, zobaczyła, że droga zamieniła się w rzekę. – Bardzo dużo tutaj było wody. U nas była taka kumulacja. Z tamtej strony napływało, z tej strony napływało, a my jesteśmy trochę niżej. Ta woda po prostu szła coraz wyżej – relacjonowała.

Największy niepokój nie dotyczył jednak samego dobytku, ale bezpieczeństwa dzieci. – Człowiek od razu zastanawia się, co zrobić w takiej sytuacji, kiedy przyjdzie tak gwałtowna ulewa – przyznała.

Po rozmowie kobieta wróciła do sprzątania. Po przejściu żywiołu każdy chciał jak najszybciej przywrócić porządek wokół swojego domu.

Wójt: problem wraca. „Obawy były już od zeszłego roku”

Wójt Piotr Rybka przypomniał, że podobne sytuacje przy ul. Sylwestra w Rudniku już się zdarzały. Jak mó-

eprasa.pl f89e80e1d6

wił, samorząd wcześniej sygnalizował swoje obawy dotyczące pól wokół miejscowości, gdzie znajdują się zasiewy kukurydzy.

W tej sprawie kierowane były pisma zarówno do Stadniny Koni w Prudniku, która zarządza tymi terenami, jak i do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Zdaniem wójta spełnił się scenariusz, którego obawiano się wcześniej: podczas ulewy woda szybko spłynęła z pól, a wraz z nią na drogę i posesje popłynęły duże ilości błota. – Baliśmy się o to i te nasze obawy były słuszne. Jak wiemy, jeżeli jest kukurydza, to efekt jest taki, jaki jest – mówił Piotr Rybka.

Jak dodał, mimo próśb o zmianę sposobu użytkowania części pól, zasiewy zostały wykonane. Po opadach z 15 lipca ponownie kontaktował się z zarządcą terenów. – Rozmawiałem z przedstawicielami. Zaprosiłem ich z łopatami, z ładowarką, niech przyjadą teraz i niech czyszczą całe posesje, drogi – nie gryzł się w język.

Jak przyznał, obawy dotyczą również kolejnych podobnych sytuacji. Jego zdaniem, dopóki na tych terenach będą znajdować się takie zasiewy, problem może powracać. – Jeżeli byłyby inne zasiewy, woda być może również spłynęłaby przez ten teren, ale nie niosłaby ze sobą tak dużej ilości mułu i brudu – zaznaczył.

Po nawałnicy najważniejsze było usunięcie jej skutków. W działania zaangażowani byli strażacy, pracownicy urzędu oraz sami mieszkańcy, którzy wspólnymi siłami przywracali porządek na drogach i posesjach.

> **Baliśmy się o to i te nasze obawy były słuszne. Jak wiemy, jeżeli jest kukurydza, to efekt jest taki, jaki jest”** – Piotr Rybka, wójt Rudnika

Po nawałnicy zostają problemy do rozwiązania

W rozmowie z wójtem wróciliśmy również do tematu chodnika przy ul. Sylwestra i obaw mieszkańców, że kolejne intensywne opady mogą jeszcze bardziej pogorszyć jego stan. Piotr Rybka przypomniał, że jest to droga powiatowa, ale liczy, że planowany remont oraz odpowiednio zaprojektowane odwodnienie w przyszłości pomogą ograniczyć podobne problemy.

To kolejna w ostatnim czasie trudna sytuacja pogodowa w gminie Rudnik. Niedawno ucierpiała inna część gminy, a największe zniszczenia były w Grzegorzowicach, gdzie po intensywnych opadach uszkodzona została droga wojewódzka nr 421. Na części odcinka konieczne było wprowadzenie ruchu wahadłowego, ponieważ droga została rozmyta. Jak informował wójt, obecnie jest już przejezdna. Prace naprawcze prowadzono 14 lipca.

Dawid Machecki

Nawałnica sparaliżowała region

Intensywne opady deszczu, które przeszły nad Raciborzem i częścią powiatu raciborskiego, spowodowały dziesiątki podtopień. Strażacy od rana usuwali skutki zalania dróg, posesji i budynków. W akcję zaangażowano zastępy PSP i OSP, które wsparły dodatkowe jednostki Państwowej Straży Pożarnej z innych części województwa.

Najwięcej zgłoszeń dotyczyło Raciborza oraz miejscowości m.in. Cyprzanów, Pawłów, Żerdziny i Samborowice. Zalane zostały także niektóre odcinki dróg, powodując utrudnienia w ruchu. Policja apelowała do kierowców o ostrożność, a w kilku miejscach konieczne było kierowanie ruchem i wyznaczanie objazdów.

Po południu strażacy informowali, że większość interwencji została już zakończona. Nadal trwały jednak pojedyncze działania, m.in. pompowanie wody przy ul. Kozielskiej w Raciborzu oraz udrażnianie dróg w Rudniku.

Bamberparty wraca do Grzegorzowic

Po edycji z 2024 roku Bamberparty wraca do kalendarza lokalnych wydarzeń. Trzecia odsłona imprezy odbędzie się 23 sierpnia w Grzegorzowicach i połączy formułę festynu z zawodami Strong Farmer, czyli rywalizacją inspirowaną codzienną pracą w gospodarstwie. Wydarzenie zaplanowano w weekend, podczas którego Grzegorzowice będą również gospodarzem dożynek gminy Rudnik. Patronat medialny nad wydarzeniami objęły m.in. portale Nowiny.pl oraz Agronowiny.pl.



Ostatnia edycja Bamberparty odbyła się w 2024 roku. W tym roku wydarzenie powróci po raz trzeci do Grzegorzowic.

Bamberparty zadebiutowało w 2023 roku jako inicjatywa mieszkańców Grzegorzowic. Od początku wydarzenie wyróżniało się formułą nawiązującą do charakteru miejscowości i jej rolniczych tradycji. Sama nazwa odwołuje się do śląskiego określenia „bamber”, czyli rolnika lub gospodarza, a jednym z głównych punktów programu stały się zawody Strong Farmer. Uczestnicy mierzą się w nich z konkurencjami wymagającymi siły, sprawności i wytrzymałości, inspirowanymi codzienną pracą w gospodarstwie. W poprzednich edycjach zawodnicy rywalizowali między innymi w przeciąganiu ciągnika, spacerze farmera, przetaczaniu opon czy przenoszeniu ciężkich elementów.

Pierwsza edycja zgromadziła uczestników z kilku powiatów, a rok później wydarzenie zostało rozszerzone do dwóch dni i uzupełnione o spartakiadę sołectw oraz atrakcje dla rodzin. Gościem specjalnym drugiej edycji był Krzysztof Radzikowski, zawodnik strongman i uczestnik programu „Gogglebox. Przed telewizorem” emitowanego przez TTV.

Po drugiej edycji organizatorzy zaplanowali przerwę w organizacji wydarzenia, która była związana z remontem boiska w Grzegorzowicach. – Wydarzenie wraca w tym roku – informuje Paweł Malcharczyk, sołtys Grzegorzowic.

Trzecia edycja Bamberparty odbędzie się 23 sierpnia. Wydarzenie będzie częścią weekendu imprez w Grzegorzowicach, które dzień wcześniej będą gospodarzem dożynek gminy Rudnik. Obchody rozpoczną się w piątek 21 sierpnia zabawą taneczną z zespołem RODOS. W sobotę 22 sierpnia odbędą się dożynki gminne z występami lokalnych artystów, koncertem Dominiki i Janusza Żyłki, koncertem Smokey Band oraz zabawą taneczną z zespołem VOICE. W niedzielę 23 sierpnia zaplanowano III edycję Bamberparty, podczas której odbędą się zawody Strong Farmer oraz występy Back to Past, Vinyl Saison, DJ Dziekana i DJ Killera. **(mad)**

Wodnik w Kuźni Raciborskiej ponownie otwarty.

Badania wody pozwoliły na powrót kąpieli

Po trzech dniach przerwy kąpielisko „Wodnik” w Kuźni Raciborskiej ponownie zostało otwarte. Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji poinformował, że od 17 lipca od godz. 10.00 można znów korzystać z kąpieli.

Decyzja o zniesieniu zakazu kąpieli zapadła po przeprowadzonych badaniach jakości wody. Jak przekazał MOKSiR, wyniki wykazały prawidłowe parametry mikrobiologiczne, a kontrola wizualna nie wykazała żadnych nieprawidłowości. – Woda jest czysta, nie stwierdzono nieprawidłowości ani przesłanek do dalszego utrzymywania zakazu kąpieli – przekazał Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej, zarządca obiektu.

Przypomnijmy, że zakaz wchodzenia do wody obowiązywał od 14 lipca. Początkowo zarządca obiektu informował o podejrzeniu występowania sinic oraz prowadzonym napowietrzaniu wody. Następnie Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Raciborzu potwierdził zakwit sinic i wprowadził czasowy zakaz kąpieli. Decyzję uzasadniono pogorszeniem jakości wody oraz pojawieniem się intensywnego, nieprzyjemnego zapachu. Po przeprowadzonych badaniach i poprawie parametrów wody zakaz został zniesiony.

– Dziękujemy za cierpliwość i wyrozumiałość w czasie prowadzonych działań oraz kontroli. Bezpieczeństwo osób korzystających z kąpieliska jest dla nas najważniejsze – dodał MOKSiR.

Sinice występują naturalnie w środowisku wodnym, jednak przy odpowiednich warunkach mogą dochodzić do ich nadmiernego namnażania, czyli zakwitów. Część gatunków może produkować substancje szkodliwe dla człowieka, które po kontakcie z wodą mogą powodować m.in. podrażnienia skóry czy inne dolegliwości. Z tego powodu w przypadku stwierdzenia lub podejrzenia ich obecności na kąpieliskach wprowadza się czasowe ograniczenia w korzystaniu z wody.

Kąpielisko „Wodnik” działa w ramach sezonu kąpielowego, który rozpoczął się 27 czerwca. W tym roku obiekt został oficjalnie otwarty podczas Festiwalu Górnej Odry. Znajduje się przy ul. Brzozowej. W godzinach od 10.00 do 17.00 bilet normalny kosztuje 12 zł. Dzieci do 15. roku życia płacą 7 zł, natomiast dzieci zamieszkujące gminę Kuźnia Raciborska korzystają z preferencyjnej stawki wynoszącej 5 zł. Najmłodsi do trzeciego roku życia wchodzą bezpłatnie. Po godzinie 17.00 ceny są niższe: dorośli płacą 7 zł, dzieci 5 zł, a dzieci z gminy Kuźnia Raciborska 3 zł. **(mad)**



Wodnik w Kuźni Raciborskiej ponownie otwarty.
FOT. ARTUR STELMACZONEK

eprasa.pl f89e80e1d6

Co dalej z linią kolejową z Olzy do Markowic? Pomysły są różne, ale potrzeba pieniędzy

POWIAT Wraz z kolejnymi informacjami o działaniach podejmowanych m.in. przez władze Raciborza oraz PKP, co do ewentualnej likwidacji lub wyłączenia z funkcjonalności części linii kolejowej 176 z Markowic do Olzy, pojawiają się też pytania i argumenty za utrzymaniem tego szlaku kolejowego. Wybraliśmy się w 20-kilometrowy spacer, aby sprawdzić stan tej linii.

Naszą podróż zaczynamy w raciborskich Markowicach, gdzie następuje rozgałęzienie linii kolejowej i boczny tor zaczyna swój bieg w stronę Arboretum Bramy Morawskiej. W tym miejscu tory są utrzymane na dość dobrym poziomie, a zarośla i krzaki choć są, wymagałyby jedynie podstawowych prac utrzymaniowych. Nieco dalej, bo mniej więcej na wysokości Arboretum chaszcze zaczynają stanowić większy problem. Miejscami niemożliwe staje się w ogóle przejście po torach. Wbrew pozorom, w miejscu, które jest wizytówką arborystów i specjalistów od zieleni, tory kolejowe nieczynnej linii są tak zarośnięte, że potrzeba sporo pracy, aby doprowadzić je do użytku. W tym miejscu widzimy również powalone drzewa, które skutecznie uniemożliwiają przejazd jakimkolwiek pojazdem szynowym, a nawet przejście piesze. Co istotne, zapachy lasu, zieleń liści mieniących się w słońcu oraz bliskość stawów i z drugiej strony Zaczarowanego Ogrodu tworzą wyjątkowy klimat, będący zdecydowaną atrakcją turystyczną, jeśli linia przybrałaby taki kierunek, ale o tym za chwilę.

Newralgiczny punkt

W końcu dochodzimy do Dębicza i miejsca, które stało się kością niezgody samorządowców oraz obrońców utrzymania tej linii kolejowej. To właśnie tu ma przebiegać trakt przyszłej drogi Racibórz-Pszczyna, której los jest właściwie zależny od tego, czy uda się wyłączyć z użytkowania w tym miejscu części linii 176, aby bez ogromnych kosztów poprowadzić przez nią ślad nowej drogi. Tutaj też znajdują się dwa przejazdy kolejowe przy skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną z dużym natężeniem ruchu. Dla samorządowców priorytetem stało się przeforsowanie pomysłu odcięcia fragmentu linii kolejowej na rzecz przyszłej drogi, a argumentami za tym rozwiązaniem są m.in. brak użytkowania tego traktu od lat, brak zainteresowania przedsiębiorców wykorzystaniem kolei do transportu, a także brak pomysłów i planów PKP na utworzenie po tej linii kolejowego połączenia pasażerskiego. Z kolei Towarzystwo Entuzjastów Kolei podkreśla wagę tych torów, jeśli nie w ewentualnym przyszłym transporcie kruszywa pod nowo budowaną drogę Racibórz -Pszczyna, to w charakterze taktycznym, w przypadku zagrożenia i konieczności ewakuacji ludności. Zdaniem członków TEK globalna sytuacja geopolityczna wymaga szerszego patrzenia, a likwidacja takiej jak ta linii kolejowych to krótkowzroczność, zakrawająca o zagrożenie bezpieczeństwa. Jednym z pomysłów na wykorzystanie nieużywanej linii kolejowej w celach turystycznych są drezyny rowerowe, obecne już w kilku miejscach w Polsce. Ten pomysł, ze wsparciem prywatnego biznesu, przedstawiciele TEK chcą m.in. przedstawić włodarzom poszczególnych gmin, przez które linia przebiega. Przypomnijmy, że to miasto Racibórz, gmina Lubomia oraz gmina Gorzyce, a także Pszów – gdzie biegnie odnoga linii kolejowej 176 do terenu byłej kopalni Anna.

Wały i pola

Idąc dalej po oraz obok torów (od Dębicza przez Brzezie do granicy miasta Racibórz znajduje się bardzo dużo zarośli uniemożliwiających bezpieczne przejście po torowisku) dochodzimy do krawędzi zbiornika Racibórz Dolny, który mamy po prawej stronie. Już tutaj, czy to z okien pociągu, czy z rowerowej drezyny, mógłby roztaczać się urokliwy widok na „mokrą" część zbiornika. Od granicy Raciborza również stan torowiska ulega znaczącej poprawie. Jest czysto, otoczenie szyn jest niezarośnięte, a tym samym przejście piesze jest możliwe na bardzo długim odcinku. Praktycznie przejście przez tzw. Paprotnik w Lubomi aż do Wielikąta nie nastręcza większych trudności. Zaledwie kilka miejsc z krzakami może utrudnić przeprawę, ale zarośla w tym przypadku łatwo ominąć.

Urokliwy Wielikąt

Następnym wyjątkowym miejscem na trasie linii 176 jest kompleks stawów hodowlanych Wielikąt. Tutaj na wszystkich, którzy w przyszłości poruszaliby się po tych torach, czekają niezapomniane widoki. Tory poprowadzone są bowiem przez groble między stawami, co sprawia, że można podziwiać z jednej strony m.in. różne rodzaje ptactwa, z drugiej mając cudnie mieniące się w słońcu trzciny i taflę wody. Jeszcze ciekawiej ten teren wygląda z lotu ptaka, co możecie zobaczyć również na naszym filmie. Wzbijając się ponad korony drzew naszym oczom ukazuje się woda, w której odbijają się promienie słońca i chmury, tworząc prawie idealne lustro. Przed nami widać również linię torowiska, która biegnie dalej na południe. Tam zmierzam.

Pomysł na poważną ścieżkę rowerową

Po przejściu przez Wielikąt naszym oczom ukazuje się rozległy otwarty teren. To pola uprawne na granicy Syryni i Bukowa, które przecina wąska nitka szyn. Do tej pory nie było jeszcze żadnego fragmentu linii bez metalowych prowadnic, a tory na całym odcinku wyglądają dobrze, podobnie jak podkłady pod nimi. Jak się okaże za kilka godzin, taki stan szyn utrzyma się prawie do końca linii 176. Teraz jednak dochodzimy do przejazdu kolejowego w Syryni, by za chwilę naszym oczom ukazała się stara stacja przeładunkowa. Tutaj niestety nie da się iść pomiędzy szynami, bo utrudniają to gęste zarośla. To głównie krzaki dzikiej róży, jeżyn, a czasem także robinie akacjowe. W skrócie – wszystko, co ma kolce. Do tej pory przy torach znajdowaliśmy również sporo drzewek owocowych, jak jabłonie czy grusze, które dla ewentualnych przyszłych podróżników rowerowych lub drezynowych, mogłyby być dodatkową atrakcją. Smak owoców w lecie na takiej trasie na pewno wielu osobom przypomniałby czasy dzieciństwa.

Na ile linia jest obecnie problemem i czy są pomysły na jej wykorzystanie? O to zapytaliśmy zastępcę wójta gminy Lubomia Bogdana Burka. - Temat linii kolejowej wraca praktycznie co roku. Dla jednych linia ta powinna mieć charakter wyłącznie transportowy, natomiast inni i ja także, widzimy wykorzystanie tej linii w charakterze turystycznym, jak np. zaadaptowanie tego terenu pod ścieżki rowerowe. Doskonałym rozwiązaniem byłoby połączenie terenów zrewitalizowanych terenów po kopalni Anna, gdzie obecnie miasto Pszów wykonuje niezłą robotę. Taka ścieżka w kierunku Olzy połączyłaby także meandry Odry i w drugą stronę kompleks Wielikąt i dalej, już w Raciborzu Arboretum Bramy Morawskiej. Myślę, że taki projekt mógłby być takim zwieńczeniem tematu ścieżek rowerowych w naszej okolicy, co jest dla mnie niezwykle istotne – mówi nam Bogdan Burek.

- Widzimy, jak nasi mieszkańcy są głodni tego typu inwestycji i w tym kierunku chcielibyśmy podążać. Są jednak na ten moment dwie bariery. To temat własnościowy oraz temat finansów. Z punktu widzenia samorządowców widzimy podobne patrzenie, że teren można zaadaptować na rozbudowę ścieżek rowerowych, co połączyłoby nas z innymi gminami i mieszkaniec poczułby możliwość poznania tych terenów, bo jest co zwiedzać i zobaczyć. To jednak wizja przyszłości, na razie rozbijająca się o sprawy własnościowe i ewentualne pozyskanie środków zewnętrznych – wyjaśnia zastępca wójta



Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu – widok z drona. Linia kolejowa przebiega tuż obok Zaczarowanego Ogrodu, czyli kolorowego labiryntu zieleni



Kość niezgody – rejon Dębicza w Raciborzu. Na zdjęciu jeden z dwóch przejazdów przez tory



Urokliwe miejsce po zakończeniu terenu stawów, gdzie zaczynają się pola uprawne w Syryni

eprasa.pl f89e80e1d6

Lubomi. Taki szlak rowerowy – czy to po śladzie linii kolejowej 176, czy też z wykorzystaniem torów – do rowerowych przejazdów drezynowych – mógłby być krajobrazowo ciekawszy niż Żelazny Szlak Rowerowy, który przebiega przez Godów, Jastrzębie-Zdrój, Zebrzydowice i dalej w Czechach: Karwinę i Piotrowice koło Karwiny na odcinku ok. 55 km. Odległość od Markowic do Olzy to około 20 km, a jeśli doliczyć odnogę do Pszowa, mamy jeszcze kilka kilometrów, które na pewno zainteresowałyby miłośników aktywności na dwóch kółkach.

Szlak do kopalni

Właśnie teraz, przechodząc obok ruin stacji przeładunkowej w Syryni docieram do rozgałęzienia linii 176, której odnoga zaczyna bieg w kierunku Zawady, a następnie Pszowa – aż do terenu dawnej kopalni Anna, obecnie w fazie szeroko zakrojonej rewitalizacji. My jednak idziemy dalej, czasem schodząc z torowiska przez wyrastające spośród szyn drzewa i krzaki. W Bluszczowie przy linii kolejowej znajduje się m.in. minizoo i zajazd Hacjenda, gdzie można odpocząć i zjeść coś ciepłego, a po prawej mamy wały Polderu Buków – również wyjątkowo urokliwego, kiedy zmienimy perspektywę i wzbijemy się w powietrze dronem. Mijając Bluszczów, linia kolejowa wchodzi w tereny rolnicze. To kilka kilometrów pól, okalających miejscowości Odra i dalej już Olza w gminie Gorzyce. W upalnym słońcu ciężko poruszać się tym traktem, a dla przyszłych eksploratorów rowerowych zdecydowanie przydałyby się tu zadaszone przystanki. Mijam po drodze cieki wodne, odprowadzające wodę z pól uprawnych. Przepusty kolejowe wyglądają solidnie, nie wymagałyby większych renowacji, prócz być może poprawy estetyki.



Stawy Wielikąt, gdzie linia kolejowa przebiega po grobli

Bez torów

Mijając kilometry pól uprawnych docieramy w końcu do fragmentu, gdzie kończą się szyny. To jakieś 200 metrów przed zakończeniem linii kolejowej na stacji w Olzie. Sam fragment bez torów ma jakieś kilkadziesiąt metrów i w przypadku wprowadzenia na linii transportu jakimikolwiek pojazdami szynowymi, odcinek ten wymagałby odbudowy. Niestety działalność złomiarzy i łatwy dojazd od strony pól poskutkowały w tym miejscu odcięciem znacznego fragmentu torowiska. Teren ten jest przez to bardziej zarośnięty. Nam jednak udało się zlokalizować zarówno oba zakończenia torów – z jednej i drugiej strony. Są one oznaczone żółtą farbą, aby ktoś np. jadąc drezyną, przez nieuwagę nie wypadł z szyn.



Linia 176 kończy bieg w Olzie, nieopodal stacji kolejowej

Epilog w Olzie

Linia po dużym zakręcie włącza się w końcu w torowisko przy stacji kolejowej w Olzie, gdzie już następuje spory ruch pociągów na trasie z Czech do Rybnika i dalej do Katowic. Naszą podróż kończę w tym miejscu bardzo zbudowany tym, co zobaczyłem, szczególnie pod względem walorów przyrodniczych i krajobrazowych. Choć kość niezgody w postaci fragmentu na Dębiczu w Raciborzu zapewne ostatecznie – na korzyść drogi Pszczyna-Racibórz – stanie się wyłączona z ruchu kolejowego, cały pozostały teren nieczynnej trasy kolejowej jest do zagospodarowania i wykorzystania. Oczywiście bez zewnętrznych pieniędzy – jak miało to miejsce w przypadku Żelaznego Szlaku Rowerowego, nie da się przeprowadzić tak szeroko zakrojonej inwestycji. Wierzę jednak, że jest to ciekawy plan na przyszłość i każdemu polecam taki spacer – może nie po całej, ale przynajmniej po wybranych fragmentach tej linii.

Kończąc moją podróż na betonowym peronie stacji kolejowej w Olzie wierzę, że będzie mi dane za kilka lat być może pokonać tę trasę w inny sposób. W tym miejscu dziękuję przedstawicielom Towarzystwa Entuzjastów Kolei za wdrożenie w temat i przydatne informacje, m.in. na co uważać i gdzie znaleźć fragment pozbawiony szyn. Przez gęste zarośla i bez tych wskazówek łatwo byłoby to pominąć. Do zobaczenia na szlaku!

Szymon Kamczyk

Pietrowice Wielkie dopłaciły ponad pół miliona złotych do gospodarki odpadami

System gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie Pietrowice Wielkie w 2025 roku nie pokrył się z opłat pobieranych od mieszkańców. Jak wynika z raportu o stanie gminy za 2025 rok, wpływy z opłat wyniosły ponad 2,17 mln zł, natomiast wydatki związane z funkcjonowaniem systemu przekroczyły 2,69 mln zł. Oznacza to, że gmina musiała uzupełnić brakującą kwotę z własnego budżetu.

– Łączna różnica pomiędzy osiągniętymi dochodami a poniesionymi wydatkami wyniosła 514.451,69 zł, co wskazuje na konieczność dofinansowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi ze środków własnych gminy – napisał w raporcie o stanie gminy wójt Adam Wajda.

Mieszkańcy gminy objęci są systemem zbiórki odpadów komunalnych dla nieruchomości zamieszkałych. W 2025 roku stawka za odpady zbierane selektywnie wynosiła 35 zł miesięcznie od osoby, natomiast w przypadku braku segregacji opłata była podwyższona do 105 zł.

Największą część wydatków w 2025 roku stanowiły koszty odbioru, transportu i zagospodarowania odpadów oraz usług związanych z funkcjonowaniem systemu, na które przeznaczono 2,45 mln zł. Odbiorem i zagospodarowaniem odpadów zajmowała się firma „Naprzód” Sp. z o.o., wybrana w drodze przetargu. Istotną pozycję w wydatkach stanowiła również obsługa administracyjna systemu, obejmująca wynagrodzenia pracowników oraz pochodne od wynagrodzeń, które łącznie wyniosły 224 304,37 zł.

Z posesji zamieszkałych na terenie gminy odebrano w 2025 roku 2 445,64 ton odpadów, co daje średnio 203,80 tony miesięcznie. Dodatkowo z Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) odebrano 478,976 ton odpadów.

Największą ilość odpadów przyjętych w PSZOK stanowiły zmieszane odpady z betonu, gruzu ceglanego, odpadowych materiałów ceramicznych i elementów wyposażenia – 184,582 tony. Dużą grupę stanowiły również odpady wielkogabarytowe, których zebrano 127,823 tony. Mieszkańcy przekazywali także m.in. odpady biodegradowalne, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, opony, odzież oraz opakowania z papieru, szkła i tworzyw sztucznych.

W raporcie wskazano również, że na terenie PSZOK działa punkt wymiany używanych przedmiotów. Mieszkańcy mogą tam przekazywać rzeczy nadające się do dalszego użytkowania, takie jak meble, książki, ubrania, zabawki czy sprawny sprzęt AGD i RTV, a inni mogą z nich skorzystać bezpłatnie.

(mad)

Już nie 35, a 40 zł

Od 2026 roku stawki za gospodarowanie odpadami w gminie wzrosły do 40 zł miesięcznie od osoby za odpady segregowane oraz 120 zł w przypadku braku selektywnej zbiórki. Wójt Adam Wajda wskazywał, że pozostawienie wcześniejszych opłat oznaczałoby konieczność zwiększenia dopłaty z budżetu gminy do około 700 tys. zł. Podwyżka nie oznacza jednak pełnego zbilansowania systemu, ponieważ według szacunków nadal będzie on wymagał wsparcia ze środków gminy. Wójt informował, że przy nowych stawkach dopłata może wynieść około 200 tys. zł. – Bez dopłaty stawka wyniosłaby około 45 zł. Liczymy, że nowa cena utrzyma się przez dwa lata, ponieważ obecny przetarg jest dwuletni. Naszym celem jest, aby system gospodarki odpadami bilansował się zgodnie z zasadami ustawy – mówił wójt.

eprasa.pl f89e80e1d6

Pietrowice Wielkie z lepszymi danymi demograficznymi, ale problem nadal istnieje

– Ujemny przyrost naturalny, obok ujemnego salda migracji, pozostaje jednym z istotnych czynników wpływających na zmniejszanie się liczby mieszkańców gminy Pietrowice Wielkie – napisano w raporcie o stanie gminy za ubiegły rok.

Liczba mieszkańców gminy Pietrowice Wielkie systematycznie spada. W 2025 roku na terenie gminy urodziło się 51 dzieci – 28 chłopców i 23 dziewczynki. W tym samym czasie odnotowano 61 zgonów, co oznacza ujemny przyrost naturalny na poziomie -10 osób. To wynik korzystniejszy niż w poprzednich latach – w 2024 roku przy 52 urodzeniach i 95 zgonach przyrost naturalny wyniósł -43 osoby. Drugim czynnikiem wpływającym na sytuację demograficzną gminy są migracje. W 2025 roku na pobyt stały w gminie zameldowały się 193 osoby, natomiast 210 mieszkańców zdecydowało się na wymeldowanie, co oznacza ujemne saldo migracji na poziomie – 17 osób. Mimo że liczba osób opuszczających gminę nadal przewyższa liczbę nowych zameldowań, dane za 2025 rok wskazują na poprawę w porównaniu z poprzednim rokiem, kiedy saldo migracji wyniosło – 45 osób. Dla porównania, w 2023 roku różnica między zameldowaniami a wymeldowaniami była znacznie mniejsza i wyniosła -6 osób.



Na zdjęciu wójt Adam Wajda

– Dane wskazują, że mimo okresowych wahań gmina Pietrowice Wielkie zmaga się z odpływem mieszkańców. Jednocześnie poprawa salda migracji w 2025 roku w porównaniu z 2024 rokiem może być pozytywnym sygnałem świadczącym o częściowym ograniczeniu tego zjawiska – wskazuje wójt Adam Wajda.

Z danych wynika, że w latach 2021 – 2025 liczba mieszkańców gminy zmniejszyła się z 6 485 do 6 367 osób, co oznacza spadek o 118 mieszkańców w ciągu czterech lat. Największą miejscowością w gminie pozostają Pietrowice Wielkie, które w 2025 roku zamieszkiwało 2 058 osób, blisko jedna trzecia wszystkich mieszkańców gminy. Do największych sołectw należały także Krowiarki (829 mieszkańców), Samborowice (625), Pawłów (621) oraz Maków (598), natomiast najmniejszym było Amandów z 76 mieszkańcami. W całej gminie przeważały kobiety, mieszkało ich 3 366 wobec 3 001 mężczyzn. **(mad)**

Ponad 153 tys. zł zaległości za mieszkania komunalne w Pietrowicach Wielkich

89 mieszkań komunalnych liczył na początku 2025 roku zasób mieszkaniowy gminy Pietrowice Wielkie. Jak wynika z raportu o stanie gminy, przedstawionego przez wójta Adama Wajdę, w ubiegłym roku wyremontowano siedem lokali, jednak dziewięć nadal pozostawało niewykorzystanych.

Jak czytamy w raporcie, „gminny zasób mieszkaniowy pełni istotną funkcję społeczną, zapewniając lokale mieszkalne mieszkańcom znajdującym się w różnych sytuacjach życiowych i materialnych". Lokale komunalne znajdują się w Pietrowicach Wielkich, Krowiarkach, Makowie, Pawłowie, Samborowicach oraz Gródczankach. Łączna powierzchnia użytkowa mieszkań wynosi 4 853,19 m². Przeciętna powierzchnia jednego lokalu to 54,3 m². W przeliczeniu na jednego mieszkańca gminy przypada 0,75 m² powierzchni mieszkaniowej.

W 2025 roku gmina wyremontowała siedem mieszkań. Jednocześnie dziewięć lokali pozostawało niewykorzystanych. Jak wyjaśniono w raporcie, było to spowodowane „stanem nienadającym się do zamieszkania lub brakiem spełnienia kryteriów przez wnioskodawców".

Remonty prowadzone były również w budynkach komunalnych. Obejmowały między innymi uszczelnianie dachów, naprawę rynien oraz modernizację instalacji wodnych, centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznych. Największe wydatki poniesiono właśnie na prace związane z instalacjami.

Z raportu wynika także, że w ciągu 2025 roku na mieszkanie komunalne oczekiwało 11 osób. Gmina wypłaciła dodatki mieszkaniowe siedmiu mieszkańcom na łączną kwotę 22 023 zł. Najniższy dodatek wyniósł 119,35 zł, a najwyższy 666,79 zł.

Raport pokazuje również poziom zadłużenia najemców. Na początku 2025 roku zaległości w opłatach za mieszkania komunalne wynosiły 154 211,83 zł. Na koniec roku kwota ta spadła do 153 317,78 zł. **(mad)**



Największym pracodawcą na terenie gminy są Eko-Okna, które należą również do największych pracodawców w powiecie raciborskim. Siedziba firmy znajduje się w Kornicach, które według danych zawartych w raporcie o stanie gminy za 2025 rok liczyły na koniec roku 313 mieszkańców. *FOT. EKO-OKNA*

Pietrowice Wielkie coraz bardziej przedsiębiorcze. W pięć lat przybyły 53 firmy

W 2025 roku na terenie gminy Pietrowice Wielkie działały 533 podmioty gospodarcze. To o 53 więcej niż w 2021 roku, kiedy ich liczba wynosiła 480. Dane pochodzą z raportu o stanie Gminy Pietrowice Wielkie za 2025 rok.

Z przedstawionych danych wynika, że liczba firm działających na terenie gminy rosła w kolejnych latach. W 2022 roku odnotowano 497 podmiotów gospodarczych, w 2023 roku 499, a w 2024 roku 520. Największy wzrost nastąpił między 2024 a 2025 rokiem, kiedy liczba przedsiębiorstw zwiększyła się o 13.

– Coraz częściej firmy zlokalizowane na terenie gminy rozszerzają zakres swojej działalności na rynek krajowy i zagraniczny, przyczyniając się do wzmacniania lokalnej gospodarki oraz tworzenia nowych miejsc pracy – napisał w raporcie wójt Adam Wajda. – Liczba podmiotów gospodarczych w gminie w latach 2021 – 2025 wskazuje na korzystny trend rozwojowy, który może świadczyć o stabilnych warunkach prowadzenia działalności gospodarczej oraz rosnącej atrakcyjności gminy jako miejsca inwestowania i rozwoju przedsiębiorczości – dodaje.

Lokalni przedsiębiorcy działają przede wszystkim w branży budowlanej, usługowej, handlowej, transportowej oraz rzemieślniczej, oferując swoje usługi zarówno mieszkańcom gminy, jak i odbiorcom spoza jej terenu. **(mad)**

Nocna wyprawa pociągiem po tajemniczych lasach rudzkich

To nie będzie podróż nowoczesnym pendolino… Czeka Was przejazd klimatycznymi wagonami, którymi dawniej podróżowali nasi dziadkowie i babcie. Będzie historia, nostalgia i solidna dawka dreszczyku emocji! Zanim pociąg ruszy w nocną trasę – rockowe brzmienia w starej lokomotywowni oraz słodka uczta dla podniebienia. To będzie wieczór, którego długo nie zapomnicie! Zostały ostatnie bilety!

Zabytkowa Stacja Kolei Wąskotorowej w Rudach, ul. Szkolna 1 – 21.08.2026 r. o 19:00, wydarzenie biletowane

eprasa.pl f89e80e1d6

Jak gmina Kuźnia Raciborska realizowała swoje cele w 2025 r.?

Burmistrz Wojciech Gdesz w raporcie o stanie Gminy Kuźnia Raciborska za 2025 rok przedstawił realizację celów strategicznych zapisanych w „Strategii Rozwoju Gminy Kuźnia Raciborska na lata 2016 – 2025". W dokumencie opisano m.in. działania związane z inwestycjami, rozwojem przedsiębiorczości, infrastrukturą oraz aktywnością społeczną. Przyglądamy się najważniejszym punktom tego podsumowania.

Nowe zakłady i miejsca pracy

Jednym z obszarów, na które zwrócono uwagę w raporcie, jest rozwój przedsiębiorczości i zwiększanie atrakcyjności gospodarczej gminy.

Burmistrz Wojciech Gdesz jako przykład realizacji tego celu wskazuje firmę Solpak, która na terenach zakupionych od gminy Kuźnia Raciborska uruchomiła nowy zakład produkcyjny. Z danych przedstawionych w dokumencie wynika, że w 2025 roku przedsiębiorstwo zatrudniało 33 osoby, przy utrzymującej się tendencji wzrostowej zatrudnienia. W dokumencie wymieniono również STAL -MET Zakład Obróbki Metali, który przygotowuje się do rozpoczęcia działalności. Uruchomienie zakładu planowane jest na 2026 rok.

– Jednocześnie na terenach inwestycyjnych sprzedano kolejne działki, na których docelowo powstaną nowe zakłady produkcyjne oraz miejsca pracy, co potwierdza utrzymujące się zainteresowanie inwestorów lokalizacją działalności gospodarczej na terenie gminy. Należy podkreślić, że przedsiębiorcy inwestujący w gminie Kuźnia Raciborska mogą korzystać z ulg podatkowych dla nowo powstałych inwestycji – napisał Gdesz.

Kanalizacja, drogi i odpady

Drugim z celów była poprawa ładu przestrzennego, obejmująca m.in. rozwój infrastruktury technicznej i poprawę jakości przestrzeni publicznej. W raporcie jako jedno z ważniejszych przedsięwzięć wskazano budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Kuźni Raciborskiej. Wartość inwestycji wyniosła 7,4 mln zł, a zadanie było współfinansowane z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Dużą część działań stanowiła rozbudowa sieci kanalizacyjnej. W Budziskach zrealizowano budowę kanalizacji sanitarnej o wartości ponad 11,4 mln zł. Prace prowadzono także przy ul. Browarnej w Kuźni Raciborskiej oraz przy ul. Raciborskiej w Turzu.

Po zakończeniu części robót kanalizacyjnych samorząd realizował również zadania drogowe. W raporcie wymieniono m.in. przebudowę ulic Szkolnej i Leśnej w Budziskach oraz ulic Fabrycznej, Wolności i Nowy Świat w Kuźni Raciborskiej. Wśród inwestycji znalazła się także budowa parkingu przy ulicach Moniuszki i Lewandowskiego.

Samorząd wskazuje również na działania związane z ochroną zabytków. W 2025 roku prowadzono remont mostu na trasie kolejki wąskotorowej Rudy – Stodoły oraz prace zabezpieczające fundamenty ściany frontowej Bazyliki Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudach.

Turystyka, sport i życie mieszkańców

W kolejnym obszarze strategii, dotyczącym turystyki, rekreacji i ochrony środowiska, raport wymienia m.in. inwestycje w infrastrukturę sportową oraz działania związane z ochroną środowiska. W dokumencie wskazano m.in. oddanie do użytkowania Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej oraz modernizację kompleksu sportowego przy ul. Piaskowej w Kuźni Raciborskiej.

Burmistrz zwraca również uwagę na wydarzenia promujące gminę. W kwietniu 2025 roku Kuźnia Raciborska po raz drugi gościła Mistrzostwa Polski w konkurencji gravelowej. Zawody odbyły się na terenach leśnych gminy. W części poświęconej aktywności społecznej wskazano m.in. organizację Dożynek Powiatowo-Gminnych w Siedliskach oraz wydarzenia związane z 25-leciem współpracy partnerskiej z czeskim miastem Bolatice.



Na zdjęciu burmistrz Wojciech Gdesz

(oprac. d)

Nawałnica zabrała kawałek drogi

W Grzegorzowicach trwa naprawa DW 421



Droga wojewódzka w Grzegorzowicach po nawałnicy i po wykonanej naprawie. U góry widoczne skutki ulewnych deszczy, na dole ten sam odcinek po przeprowadzonych pracach. *FOT. UG RUDNIK, ZDW KATOWICE*

Choć widać już poprawę, prace na drodze wojewódzkiej w Grzegorzowicach nie zostały jeszcze zakończone. Przed drogowcami wciąż są kolejne zadania. Trwa naprawa uszkodzeń, które pozostawiła po sobie nawałnica.

Na przełomie 1 i 2 lipca przez powiat raciborski przeszła nawałnica, która najmocniej dotknęła mieszkańców Grzegorzowic (gm. Rudnik). Gwałtowne opady uszkodziły tam drogę wojewódzką nr 421, która już wcześniej znajdowała się w złym stanie. W wyniku żywiołu został zerwany fragment nawierzchni, a na uszkodzonym odcinku wprowadzono ruch wahadłowy. Skutki nawałnicy były widoczne również na drogach gminnych i powiatowych oraz w infrastrukturze melioracyjnej. Strażacy interweniowali około 30 razy, usuwając podtopienia i zabezpieczając uszkodzone miejsca.

Choć ruch wahadłowy na drodze wojewódzkiej w Grzegorzowicach został już zniesiony, prace przy uszkodzonym odcinku nadal trwają. Jak informuje Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, instytucji, która w imieniu marszałka województwa śląskiego zarządza tą drogą, remont obejmuje naprawę podbudowy, krawężników i obrzeży. 7 lipca podpisano umowę z wykonawcą, który, jak wskazuje Pacer, „niezwłocznie przystąpił do robót". 14 lipca ułożona została nowa nawierzchnia. Prace mają zakończyć się do 23 lipca. – Potrzeba jeszcze naprawić chodnik i ułożyć oznakowanie poziome – wyjaśnia Ryszard Pacer. (mad)

eprasa.pl f89e80e1d6

Energetyka jądrowa czyli s

Dzięki nowemu wydziałowi Raciborska Fabryka Kotłów zyskuje wyższe kompetencje techniczne, prestiż i nadzieję na stabilne zamówienia poza tradycyjną energetyką węglową. Praca na wydziale W4 to szansa na poznanie nowych technologii i zdobycie doświadczenia przy ciekawych projektach. Korzysta z niej wielu młodych inżynierów. Jednym z nich jest Krzysztof Matysek, absolwent Politechniki Śląskiej, który z Raciborzem wiąże swoje życie zawodowe i prywatne.

Nowe budownictwo przyciąga młodych inżynierów

W 1974 roku rządy PRL i ZSRR podpisują umowę o wzajemnej kooperacji w zakresie dostawy urządzeń dla energetyki jądrowej. Dla Raciborskiej Fabryki Kotłów, produkującej urządzenia dla energetyki konwencjonalnej, stwarza to nowe możliwości. Potrzebna jest jednak rozbudowa zakładu o wytwórnię stabilizatorów ciśnienia i wytwornic pary dla bloków WWER-440. Już w sierpniu 1975 roku następuje przygotowanie terenu pod budowę hali IV, a w listopadzie wbijane są pale pod jej fundamenty. Podstawowe i pomocnicze powierzchnie produkcyjne powstają w 1979 i 1980 roku. Hala IV wyposażona jest w karuzelówkę o średnicy toczenia do 5000 mm i wytaczarki.

Powierzenie Rafako produkcji urządzeń dla energetyki jądrowej pozwala na wprowadzanie do przedsiębiorstwa nowych technologii i procesów kontrolnych. Zakład rozbudowuje się o zaplecze badawcze w postaci Doświadczalnego Warsztatu Spawalniczego, w którym można przeprowadzać odpowiednie badania oraz szkolenia spawaczy w zakresie wymaganych w energetyce jądrowej procesów spawalniczych. Kontrolę i badania prac doświadczalnych oraz produkcyjnych prowadzi Dział Kontroli Technicznej, który ma do swej dyspozycji Centralne Laboratorium Zakładowe. Jest ono wyposażone w nowoczesną aparaturę do badań niszczących i nieniszczących.

W 1978 roku pracę na wydziale energetyki jądrowej rozpoczyna pochodzący z Dąbrowy Górniczej absolwent wydziału mechanicznego technologicznego Politechniki Śląskiej – Krzysztof Matysek. Do pracy w Raciborzu werbują go panowie Kajzer i Szolc z Wydziału Spawalniczego Rafako, którzy nowe mieszkania gwarantują już po dwóch miesiącach od zatrudnienia. – Jako kawaler czuję jakbym chwycił Pana Boga za nogi. Mam już stypendium z Mostostalu Będzin, ale oni wszystko załatwiają, więc zaraz po studiach przyjeżdżam do Raciborza – wspomina pan Krzysztof, który zaczyna pracę w biurze spawalniczym, a tymczasowo mieszka w hotelu robotniczym przy ul. Kościuszki. Już po miesiącu idzie na rok do wojska, ale po odbytej służbie, zgodnie z obietnicą, dostaje mieszkanie w rafakowskim bloku przy ul. Słowackiego. Wymarzone M3 znajduje się na dziesiątym piętrze i zachwyca widokami. Z jednej strony Beskidy Czeskie, z drugiej Jesioniki z Pradziadem i w końcu miasto, które w porównaniu do Katowic czy Będzina, zadziwia spokojem. W styczniu 1980 roku wprowadza się do niego poślubiona we wrześniu 1979 roku żona Urszula.



Pan Krzysztof z przyszłą żoną Urszulą



29 września 1979 roku. Ślub cywilny Krzysztofa i Urszuli Matysków w cieszyńskim USC.



Pan Krzysztof na stadionie SN-u podczas przygotowań do Spartakiady Sportowej w 1981 roku



Pan Krzysztof przy swoim pierwszym samochodzie, fiacie 125 p

W4 – nowoczesna technologia i wielka odpowiedzialność

Po powrocie z wojska Krzysztof Matysek trafia na nowo tworzony wydział energetyki jądrowej W1-4 gdzie zaczyna pracę jako mistrz spawalnik. Jego kierownikiem jest Henryk Klimas, w nadzorze pracuje Alojzy Richter a brygadzistą jest pan Polak. Gdy po pół roku otwarta zostaje nowa, tzw. niebieska hala, pracownicy energetyki jądrowej przenoszą się do niej i od tej pory wydział nosi nazwę W4. Pan Matysek od razu odpowiada za kilkudziesięciu pracowników. – To dla mnie szok – kierować takim zespołem ludzi. Tego na studiach nie uczą. Mam pod sobą brygadzistów, a ci po siedem, osiem osób w każdej brygadzie. Pracujemy na trzy zmiany i człowiek czasami nie wie jak się nazywa, zwłaszcza przy przechodzeniu z nocki na pierwszą zmianę. Technicznie nie ma żadnych problemów, ale zarządzanie ludźmi nie jest proste – tłumaczy pan Krzysztof.

Jednym z najważniejszych projektów nowego wydziału staje się stabilizator ciśnienia dla elektrowni jądrowej. Ogromny zbiornik wykonywany z bardzo grubych blach, wykładanych od środka warstwą nierdzewną, ma za zadanie utrzymać stałe ciśnienie w obiegu pierwotnym reaktora. – To cud techniki spawalniczej tamtych czasów – podkreśla pan Krzysztof i dodaje, że jego produkcja wykonywana jest według dokumentacji opracowanej przez Centralne Biuro Konstrukcji Kotłowych na podstawie projektu technicznego zakupionego w ZSRR. Ma to ogromne znaczenie dla produkcji i odbioru stabilizatora, bo w obu procesach pracownikom W4 towarzyszy radziecki konsultant. – Każdy element przed spawaniem należy umyć spirytusem rektyfikowanym, a potem nasz radziecki konsultant Astaszkin sprawdza czystość białą szmatką. Żeby złącze o średnicy około dwóch metrów dokładnie umyć, nasz pracownik potrzebuje ok. 0,2 l czystego spirytusu. Robi to płacząc, że takie złoto trzeba wylewać, ale gdy rosyjski odbiorca sprawdza, rzeczywiście szmatka jest czysta. Gdy po roku ktoś dochodzi do wniosku, że do czyszczenia wystarczy spirytus skażony, okazuje się, że na to samo złącze potrzebuje 2 litrów – podsumowuje ze śmiechem Krzysztof Matysek.



Na nartach z córką Małgosią

Pierwszy stabilizator ciśnienia dla bloku WWER-440 przeznaczony dla elektrowni jądrowej NORD w Niemieckiej Republice Demokratycznej opuszcza fabrykę w 1982 roku. Kilka lat później pan Matysek przechodzi do Wydziału



Przy makiecie IV hali stoją: Henryk Pohl, Maciej Kaczorowski i Stefan Kulej

eprasa.pl f89e80e1d6

sen o potędze

Walczaków i Tłoczni (W1), gdzie zostaje najpierw kierownikiem oddziału, a później zastępcą kierownika całego wydziału.

Rafako pod żaglami

W młodości całe życie pana Krzysztofa kręci się wokół sportu. Gra w siatkówkę, trenuje lekkoatletykę i swoją przyszłość wiąże z Akademią Wychowania Fizycznego, gdzie bez problemów może się dostać bez egzaminów. Ale w rodzinie, gdzie najwyższą wartością jest pracowitość i odpowiedzialność, takie plany nie podobają się jego rodzicom.



Członkowie Klubu Żeglarskiego Rafako na żaglówce Mistral



Regaty Mistrzostw Polski Energetyków na Zalewie Rybnickim



Na żaglach z Tadeuszem Walą i rodziną

Ojciec Czesław – sztygar w kopalni „Generał Zawadzki" namawia syna na wybór Politechniki Śląskiej. W końcu pan Krzysztof trafia na kierunek spawalniczy wydziału mechanicznego technologicznego, skąd przyjeżdża do Raciborza. O aktywności fizycznej jednak nie zapomina. – W zakładzie pracuje dużo ludzi z wieloma talentami, z wieloma hobby, a Rafako nigdy nam w realizacji naszych pomysłów nie przeszkadza. Zimą, co sobotę organizujemy autokar, który nas zawozi na narty do Szczyrku. Wstaje się o 6.00, jedzie na Skrzyczne, zjeżdża trzy razy, bo takie kolejki, i człowiek wraca do domu szczęśliwy – opowiada pan Matysek, który równie miło wspomina bale karnawałowe, sylwestrowe zabawy w domu kultury i imprezy poszczególnych działów. – Spotykają się na nich ludzie, którzy razem pracują. Bywa wesoło, choć czasem niebezpiecznie, bo z każdym trzeba się przecież napić – mówi ze śmiechem pan Krzysztof.

Jego największą pasją staje się jednak klub żeglarski, który zakłada w połowie lat 80. razem z asystentem dyrektora Andrzejem Gołąbkiem, projektantem Tadeuszem Walą i kolegą ze studiów Michałem Affanasowiczem. Z tyłu fabryki, przy stadionach, stoją baraki inwestycyjne. Jeden z nich zajmuje KS Stal z szatniami dla piłkarzy, a drugą połówkę dostają miłośnicy żeglarstwa. Pełni pasji zaczynają od zakupu rozwalonej łódki, którą sami chcą złożyć. Planu nie udaje się zrealizować, bo niebawem dyrekcja zgadza się na zakup dwóch Omeg, które pracownicy trzymają na Zalewie Rybnickim i dwóch jachtów kabinowych, które na początku cumują w tym samym miejscu, by później pływać po Jeziorze Żywieckim czy Mazurach. Kolejnym zakupem dla klubu są dwa jachty Wenus, które w tamtych czasach są pierwszą ligą. Nash i Karina zostają sprzedane, a nowe nabytki są przez całą zimę przez członków klubu remontowane, pielęgnowane i wyposażane we wszystko, co pozwala na nich żyć.



Rafakowska łódka Venus, którą członkowie klubu pływali na Mazurach



Na tle stabilizatora ciśnienia pozują od lewej: Krzysztof Matysek, kierownik wydziału W4 Musioł, zastępca kierownika Czapkowski i brygadzista Polak.

Klubem kieruje wybierany co roku komandor, któremu w najlepszych czasach podlega pięćdziesięciu członków. W weekendy mogą oni korzystać z łódek szkoleniowych dostępnych na Zalewie Rybnickim, ale największą atrakcję stanowią jachty, którymi można pływać po jeziorach mazurskich. Ci, którzy zimą solidnie pracują, wyrabiając najwięcej godzin, mogą wybierać najlepsze terminy na wakacje. Ceny za wynajem łodzi członkowie klubu ustalają sami, ale jak na dzisiejsze warunki są to kwoty rzędu 200 – 300 złotych na tydzień. – Transport sprzętu na Mazury odbywał się w czerwcu, a potem wraz z rodzinami dojeżdżamy do Giżycka pociągiem relacji Racibórz – Ełk. Miejsca trzeba sobie załatwiać zanim wjedzie na peron, bo cały Śląsk przyjeżdża do Raciborza, żeby się załadować do tego pociągu. Zabieramy ze sobą trochę jedzenia, resztę kupujemy na miejscu i mieszkając na łodzi pływamy od jeziora do jeziora. Zakończeniem sezonu jest wspólne ognisko przy klubie – relacjonuje Krzysztof Matysek, który o 37 latach pracy w Rafako, mówi, że to naprawdę dobre lata.

Katarzyna Gruchot



Przed stabilizatorem ciśnienia dla Elektrowni Jądrowej Nord w NRD stoją brygady wydziału energetyki jądrowej W4. Wśród pracowników Walenty Hiter, Roman Kieś, Hubert Kasza, Karol Klimanek i Krzysztof Matysek.

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

eprasa.pl f89e80e1d6



Religię trzeba przemieniać w miłość codzienności

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Wcielenie Kościoła, którego bardzo potrzebujemy – to postawa św. Brata Karola de Foucauld. Powiedział, że żadne słowo Ewangelii nie zmieniło jego życia tak jak fragment Ewangelii wg Św. Matusza: Wszystko, co zrobiliście dla jednego z tych najmniejszych moich braci, zrobiliście dla Mnie.

Karol dla każdego chciał być bratem

Kierownik duchowy Św. Karola de Foucauld powiedział o nim, że potrafił Religię przemienić w miłość" tak do Boga, jak i do ludzi. On nie pragnął być pustelnikiem, pragnął być Bratem. Żył duchowością: „Ostatniego miejsca", tak jak Jezus. Było to dla niego najlepsze miejsce do wejścia w dialog z każdym.

Ostatnie miejsce nie jest bowiem amboną, ani uniwersytecką katedrą. Nie uprawnia do przemawiania, za to na pewno uzdalnia do słuchania. Ewangelicznym obrazem dialogu jest scena nawiedzenia, kiedy to niesiesz innym, Twój skarb, który nosisz w sercu.

Kiedy Brat Karol spotkał Jezusa, mógł go następnie zanosić innym, wyzwalając w nich, to co najlepsze. Interesowali go ludzie, każdy był dla niego bardzo ważny. Dla każdego chciał być Bratem, po prostu.

Religię przemieniał w Miłość, przez obecność. Zapatrzony w obecność Jezusa w Eucharystii, oferował swoją obecność ludziom – nawet najbardziej różnym od siebie.

Św. Brat Karol de Foucauld jest wcieleniem Kościoła, którego bardzo potrzebujemy, by Religię przemieniać w miłość w naszej codzienności.

Ludzie widzieli w nim dobrego człowieka

Św. Brat Karol de Foucauld powiedział, że żadne słowo Ewangelii nie zmieniło jego życia tak bardziej niż fragment Ewangelii wg Św. Matusza: „Wszystko, co zrobiliście dla jednego z tych najmniejszych moich braci, zrobiliście dla Mnie". Te słowa objawiły mu obecność Jezusa w „najmniejszych braciach".

Zdał sobie sprawę z tego, że jego powołaniem nie jest nawracanie innych, ale wierzył w to, że jego apostolat powinien być apostolatem dobroci. Kiedy ludzie go widzieli, mówili o nim, jako dobrym człowieku. Wtedy zastanawiali się, jaka musi być religia tak dobrego człowieka… Na jego nagrobku widnieje napis: „Chcę krzyczeć Ewangelię całym swoim życiem". Rzeczywiście, wskazał całemu pokoleniu nowe podejście do misji, która opiera się na tym, kim się jest, a nie na tym, co się mówi. Nigdy nie szukał w religii bezpiecznego schronienia. To zawsze było sprawą zawierzenia.

Adoracja Najświętszego Sakramentu wprowadza nas w świat bezinteresowności

Brat Karol napisał: „Ewangelia pokazała mi, że pierwsze przykazanie to kochać Boga z całego serca i że, trzeba wszystko zawrzeć w miłości". To głód zaprowadził brata Karola do narócenia i pozostał jego przewodnikiem na całej drodze jego życia. Jego doświadczenie nawrócenia zbliżało go zawsze do Eucharystii – tej tajemniczej obecności. Według niego, ta obecność jest DAREM. Istnieje bezpośrednia więź między tajemnicą OBECNOŚCI, którą adorował w kaplicy i apostolstwem obecności, którą żył wśród mężczyzn i kobiet na Saharze. Być Zbawicielem świata wraz z Jezusem, zgodnie z powiedzeniem Brata Karola, to zwrócić się ku obecności, postawić na relację. Adoracja Najświętszego Sakramentu podąża właśnie w tym kierunku. Ona wyciąga nas ze świata racjonalizmu, by nas wprowadzić w świat bezinteresowności.

> **Wszystko, co zrobiliście dla jednego z tych najmniejszych moich braci, zrobiliście dla Mnie"** – Ewangelia wg Św. Matusza

„Ocalić Pana, który zatraca się w zagubionych"

Ewangelia pomogła odkryć Bratu Karolowi, że Jezus przeżywa największe męki w swoich najbardziej cierpiących braciach i siostrach. Sam napisał do swojego siostrzeńca: „Kiedy biedny, chory puka do drzwi, to JEMU biegnę otworzyć, bo „ Wszystko, co uczyniliście dla jednego z tych najmniejszych moich braci, zrobiliście dla mnie". Ten sposób myślenia zaprowadził go daleko. W środę popielcową 1903 roku wśród swoich postanowień rekolekcyjnych zapisał: „Przyrzekam wykorzystywać wszystkie chwile mojego życia, by ocalić naszego Pana, który zatraca się we wszystkich zagubionych". Nie jest to dalekie od słów Etty Hillseum by ocalić Boga, trzeba ocalić człowieka. Obaj wierzyli w jedność sakramentu braterstwa i sakramentu ołtarza.



Brat Karol napisał: „Ewangelia pokazała mi, że pierwsze przykazanie to kochać Boga z całego serca i że, trzeba wszystko zawrzeć w miłości"

Najpiękniejsza ewangelizacja, to bycie z Jezusem cały czas

Kiedyś odwiedziłam dom Małych Braci Jezusa. Cieszę się, że spotkałam „ludzi Bożego sukcesu", którzy kościół widzą jako dom, prostą pracę jak każdy na tej ziemi, ubóstwo i adorację, takie ciche trwanie przy JEZUSIE.

Po ludzku wydaje się, że nie mają nic, jednak mają wszystko, bo JEZUS jest z nimi. Myślę, że każdy, kto tam był, spotkał JEZUSA żywego, słuchającego ludzi i modlącego się. Nie mówią o swoich osiągnięciach w pracy, stanowiskach społecznych, o tytułach ani nie szczycą się swoimi umiejętnościami. Po prostu są z ludźmi, w całej swojej prostocie, naśladując ubogie życie rodziny z Nazaretu, a to chyba największy sukces… ze względu na EWANGELIĘ.

Śp. Brat Moris miał rację, że najpiękniejsza ewangelizacja, to bycie z JEZUSEM cały czas, w każdej sytuacji dnia, bo wtedy Bóg staje się bardziej realny, dotykając prawdziwego życia utrudzonego człowieka. To dobre i pokorne oblicza Braci zostało we mnie, takie Boże oblicze. Św. Brat Karol de Foucauld – ich założyciel, był prawdziwym chrześcijaninem, ponieważ najpierw dobrze nauczył się tego rzemiosła, jakim jest bycie CZŁOWIEKIEM. Uważał, że Jezus tak mocno uchwycił się ostatniego miejsca, że nikt nie może MU go odebrać i nigdy nie chciał jechać przez życie w pierwszej klasie, gdyż TEN, którego kochał, podróżował w ostatniej… Myślę, że życie codzienne tym ostatnim miejscem, to Boży sukces w życiu człowieka, który chce naśladować Jezusa do końca.

AUTOPROMOCJA
Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

eprasa.pl f89e80e1d6

Kuria Opolska ostrzega wiernych przed skutkami związanymi z Bractwem św. Piusa X

Kuria Diecezji Opolskiej wydała komunikat dotyczący sytuacji prawnej Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X (FSSPX) oraz konsekwencji kanonicznych dla duchownych i wiernych związanych z tą wspólnotą. Dokument odnosi się do wydarzeń z 1 lipca 2026 roku w Écône, gdzie doszło do konsekracji biskupiej czterech prezbiterów Bractwa bez mandatu papieskiego. Diecezja Opolska obejmuje swoim zasięgiem część powiatu raciborskiego, konkretnie: Racibórz bez Brzezia oraz gminy Rudnik, Pietrowice Wielkie, Krzanowice i Krzyżanowice.

Jak wskazuje Kuria Opolska, powołując się na dekret Dykasterii Nauki Wiary z 2 lipca 2026 roku oraz towarzyszącą mu notę wyjaśniającą, dokonany obrzęd konsekracji „jest czynem o naturze schizmatyckiej". Według komunikatu biskupi udzielający konsekracji oraz ci, którzy ją przyjęli, mieli zaciągnąć karę ekskomuniki latae sententiae, zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej.

Diecezja Opolska wskazuje skutki dla duchownych i wiernych

W komunikacie podkreślono, że duchowni należący do Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X „trwają w schizmie". Oznacza to zerwanie jedności z Kościołem katolickim, w tym brak uznania zwierzchnictwa papieża. Kuria informuje, że w związku z tym sakrament pokuty sprawowany przez tych kapłanów jest nieważny, a małżeństwa zawierane przy ich asyście również mają być nieważne.

Osobny fragment dokumentu dotyczy wiernych świeckich. Jak zaznaczono, za osoby trwające w schizmie i podlegające ekskomunice należy uznać tych wiernych, którzy formalnie przystąpili do Bractwa. Jednocześnie Kuria podkreśla, że „sytuacja każdego wiernego musi być rozpatrywana indywidualnie".

W komunikacie wyjaśniono, że formalne przystąpienie do wspólnoty schizmatyckiej wiąże się z dwoma elementami: świadomym opowiedzeniem się za stanowiskiem Bractwa wbrew zwierzchnictwu papieża oraz uzewnętrznieniem tego wyboru, między innymi poprzez wyłączne uczestnictwo w liturgiach sprawowanych przez Bractwo przy jednoczesnym zerwaniu łączności z Kościołem katolickim.

Apel o jedność z Kościołem

Kuria Diecezji Opolskiej zaapelowała do wiernych o trwanie „w pełnej jedności z Kościołem katolickim i Następcą św. Piotra". Wskazano również, że przywiązanie do tradycyjnej formy rytu rzymskiego powinno odbywać się z zachowaniem jedności z Kościołem i jego strukturami. W komunikacie przypomniano, że liturgia w starszej formie rytu rzymskiego jest sprawowana na terenie diecezji opolskiej między innymi w kościele pw. św. Jakuba w Raciborzu w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o godz. 13.00 oraz w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kątach Opolskich.

– Duchownych i świeckich, którzy czują się związani z Bractwem, a pragną powrócić do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, prosimy o kontakt z Kurią Diecezji Opolskiej. Zgodnie z wytycznymi Stolicy Apostolskiej, przygotowano stosowne procedury pojednania, obejmujące złożenie wyznania wiary (Professio fidei) oraz formuły przynależności (Formula adhaesionis), co pozwoli na uregulowanie sytuacji kanonicznej wiernego – informuje diecezja.

(oprac. d)

Dewastacja przy Orliku w Nędzy. Gmina ostrzega: toalety mogą zostać zamknięte

Miały służyć osobom korzystającym z Orlika. Zamiast tego zostały zniszczone. Gmina Nędza poinformowała o dewastacji toalet przy boisku i opublikowała zdjęcia pokazujące skutki wandalizmu.

– Z przykrością informujemy, że doszło do dewastacji toalet znajdujących się przy Orliku w Nędzy – przekazał samorząd. Zniszczenia dotknęły elementu gminnej infrastruktury, który miał służyć osobom korzystającym z obiektu. Gmina zwróciła się z apelem o szacunek dla wspólnego dobra i reagowanie na akty wandalizmu. – Apelujemy o poszanowanie wspólnego mienia i reagowanie na akty wandalizmu – podkreślono w komunikacie.



Wandalizm przy Orliku w Nędzy. Gmina pokazała skutki zniszczeń i zaapelowała o reagowanie na akty dewastacji. *FOT. UG NĘDZA*

Samorząd przypomina, że teren Orlika jest objęty monitoringiem, a osoby odpowiedzialne za niszczenie mienia muszą liczyć się z konsekwencjami. Gmina ostrzega również, że jeśli podobne sytuacje będą się powtarzać, może zostać zmuszona do ograniczenia dostępu do toalet. Jak zaznaczono, nie jest to rozwiązanie, którego chce samorząd, jednak najważniejsza pozostaje ochrona obiektu przed kolejnymi zniszczeniami.

– Każdy akt dewastacji to dodatkowe koszty napraw, które mogłyby zostać przeznaczone na rozwój i poprawę infrastruktury służącej mieszkańcom – podkreśla samorząd. Gmina apeluje również o dbanie o miejsca wspólnego użytku. – Dbajmy o miejsca, z których wszyscy korzystamy. **(d)**

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel. kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

NOWOŚĆ!
SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl f89e80e1d6

Do skupów trafiło więcej zbóż, trzody i mleka. Stawki za większość produktów spadły

Do skupów w województwie śląskim trafiło w maju więcej zbóż, trzody chlewnej i mleka niż rok wcześniej. Nie przełożyło się to jednak na wyższe stawki dla producentów. Ceny skupu spadły w przypadku pszenicy, żyta, ziemniaków, wieprzowiny, drobiu i mleka, a wyjątkiem było bydło. Dane nie przesądzają jeszcze o dochodach gospodarstw, ale pokazują wyraźną presję cenową na części rynku rolnego.

Najnowszy raport Głównego Urzędu Statystycznego pokazuje, że na śląskiej wsi maj przyniósł dwa przeciwstawne zjawiska. Z jednej strony do podmiotów skupujących trafiło więcej produktów rolnych niż przed rokiem. Z drugiej, za większość z nich płacono mniej. Dane GUS dotyczą wyłącznie skupu, czyli ilości produktów dostarczonych do punktów skupujących. Nie pokazują całkowitej produkcji ani dochodów gospodarstw, dlatego same w sobie nie pozwalają stwierdzić, czy rolnicy zarobili więcej czy mniej.

Do skupów trafiło więcej zbóż

Od lipca 2025 r. do końca maja 2026 r. skup zbóż podstawowych w województwie śląskim wyniósł 103,4 tys. ton, czyli o 33,2 proc. więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku gospodarczego. Jeszcze wyraźniej widać to w samym maju. Do skupów trafiło 8,9 tys. ton zbóż podstawowych, o 64,5 proc. więcej niż rok wcześniej i o 3,3 proc. więcej niż miesiąc wcześniej.

Największy wzrost dotyczył pszenicy. Jej skup osiągnął 7,5 tys. ton i był aż o 90,8 proc. wyższy niż przed rokiem. W przypadku żyta wzrost wyniósł 112,7 proc., choć należy pamiętać, że wynika on również z niskiej bazy sprzed roku.

Więcej żywca i mleka, ale tylko w ujęciu miesięcznym

Podobny obraz widać na rynku produktów zwierzęcych. W maju producenci dostarczyli do skupów 8,3 tys. ton żywca rzeźnego, czyli o 4,1 proc. więcej niż rok wcześniej oraz o 19 proc. więcej niż w kwietniu.

To jednak tylko fotografia jednego miesiąca. W ujęciu od stycznia do maja skup żywca wyniósł 38 tys. ton i był o 1,4 proc. niższy niż przed rokiem. Jeszcze wyraźniej widać to przy trzodzie chlewnej, której skup narastająco spadł o 5 proc., mimo że sam maj przyniósł wzrost o 12,9 proc.

Rosły natomiast dostawy mleka. W maju do skupów trafiło 26,2 mln litrów, czyli o 4,6 proc. więcej niż rok wcześniej. Od początku roku skup mleka zwiększył się o 3,7 proc.

Więcej produktów nie oznaczało wyższych stawek

Najciekawszy obraz wyłania się po zestawieniu wielkości skupu z cenami. Pszenica kosztowała średnio 73,59 zł za decytonę, czyli o 16,7 proc. mniej niż rok wcześniej. Żyto potaniało o 13,7 proc.

Jeszcze mocniej spadły ceny produktów zwierzęcych. Za kilogram żywca wieprzowego płacono średnio 5,23 zł, co oznacza spadek o 26,3 proc. rok do roku. Cena drobiu wyniosła 4,97 zł za kilogram i była niższa o 22,7 proc., natomiast mleko skupowano średnio po 177,39 zł za hektolitr, czyli około 1,77 zł za litr. To o 21 proc. mniej niż rok wcześniej.

Jedynym wyraźnym wyjątkiem pozostaje bydło. Cena skupu żywca wołowego wzrosła o 17,5 proc., osiągając średnio 13,93 zł za kilogram.

GUS: pogorszyła się opłacalność chowu trzody chlewnej

Raport zwraca uwagę na jeszcze jeden wskaźnik, dobrze znany hodowcom świń. W maju za kilogram sprzedanego żywca wieprzowego można było kupić średnio 4,8 kg żyta na targowisku. Rok wcześniej było to 6,5 kg, a miesiąc wcześniej 5,3 kg.

Zdaniem GUS oznacza to pogorszenie opłacalności chowu trzody chlewnej zarówno w porównaniu z ubiegłym rokiem, jak i z kwietniem. Jest to wskaźnik pokazujący relację cen, a nie pełny bilans kosztów gospodarstwa, jednak od lat stanowi jeden z podstawowych mierników sytuacji ekonomicznej producentów trzody.

„Pracujemy praktycznie za darmo"

O tym, że statystyki znajdują odzwierciedlenie w codzienności gospodarstw, mówi Sebastian Jarosz z Ponięcic w gminie Rudnik, przewodniczący raciborskiego koła Związku Śląskich Rolników. W swoim gospodarstwie prowadzi produkcję roślinną i zwierzęcą, a głównym kierunkiem jest hodowla trzody chlewnej. Rocznie sprzedaje około trzech tysięcy warchlaków.

– Sytuacja w produkcji trzody chlewnej jest dziś bardzo trudna i przypomina tę po pandemii COVID-19. Wtedy sytuacja była jeszcze trudniejsza, ale obecna jest do niej bardzo zbliżona. Trzeba jednak pamiętać, że kilka lat temu koszty, takie jak energia czy praca, były niższe. Dzisiaj są one znacznie wyższe – mówi.

Jak podkreśla, obecne stawki nie pozwalają pokryć kosztów produkcji. –

> **„Obecne ceny żywca należą do najniższych od dłuższego czasu i nie zapewniają opłacalności produkcji"** – Sebastian Jarosz, rolnik z Ponięcic

Obecne ceny żywca należą do najniższych od dłuższego czasu i nie zapewniają opłacalności produkcji. Za kilogram można otrzymać około 3,50-4 zł, a to nie pokrywa kosztów. Przy dzisiejszych cenach surowców granica wyjścia na zero to około 4,50 zł za kilogram. Można więc powiedzieć, że w tej chwili pracujemy praktycznie za darmo. Najtrudniej mają gospodarstwa zadłużone lub znajdujące się w gorszej kondycji finansowej – dodaje.

Problem nie dotyczy tylko trzody

Zdaniem Sebastiana Jarosza trudna sytuacja obejmuje znacznie szerszą część rolnictwa. – Nie tylko trzoda poleciała. Ceny mleka mocno spadły, problemy widać też przy bydle mięsnym, a zboże również jest tanie. Nie chciałbym, żeby ktoś odebrał to jako zwykłe narzekanie, ale sytuacja jest po prostu kiepska – mówi.

Rolnik zwraca uwagę, że przyczyn problemów należy szukać również poza Polską. – Unia Europejska jest obecnie mocno nasycona żywcem. Hiszpania bardzo dużo produkowała, a po wystąpieniu ASF straciła część rynków zbytu, między innymi w Chinach, które ograniczyły import. To sprawiło, że nadwyżki zostały na rynku europejskim. Musimy po prostu zjeść te nadwyżki, które mamy, i wtedy dopiero sytuacja może się jakoś ustabilizować – tłumaczy.

Jego zdaniem wielu producentom potrzebne byłoby dziś czasowe wsparcie. – Nie mówimy o dużych rekompensatach, ale my nazywamy to taką "kroplówką", żeby tylko przetrwać, nie stracić płynności finansowej w tym najgorszym okresie i później móc dalej produkować. Wielu rolników mocno zainwestowało w trzodę chlewną i włożyło w ten sektor ogromne pieniądze. Bez poprawy sytuacji może być problem – ocenia.

Jak dodaje, trudno dziś mówić o dobrych nastrojach na wsi. – Nie ma pozytywnych nastrojów. Narzekają producenci polowi, problemy mają też producenci bydła mięsnego. W przypadku produkcji mleka i trzody chlewnej sytuacja jest szczególnie trudna, bo obecnie jest ona po prostu pod kreską – podsumowuje.

Maj to dopiero fragment całego obrazu

Majowe dane pokazują większą aktywność w skupach, ale nie oznaczają automatycznie poprawy sytuacji gospodarstw. W przypadku części produktów większy wolumen dostaw zbiegł się z wyraźnie niższymi cenami, a przy trzodzie chlewnej GUS wprost wskazuje na pogorszenie opłacalności produkcji. Pełniejszy obraz przyniosą dopiero kolejne miesiące. Już dziś jednak widać, że dla wielu gospodarstw, zwłaszcza specjalizujących się w produkcji trzody chlewnej i mleka, presja cenowa pozostaje jednym z największych wyzwań tego sezonu.

Agnieszka Czerw, mad



GUS wskazuje, że w maju pogorszyła się relacja ceny skupu żywca wieprzowego do ceny żyta. To jeden z podstawowych wskaźników opłacalności chowu trzody chlewnej.

eprasa.pl f89e80e1d6

Najmłodsi duchem tancerze Strzechy już 20 lat na scenie

– Za nami 20 lat radości, optymizmu i wiary, że w życiu liczy się przede wszystkim pogoda ducha i entuzjazm – przyznają seniorzy – tancerze skupieni w RCK, w DK Strzecha. – Dają piękny przykład urzeczywistniania marzeń – uważają animatorzy kultury.

W ostatnią niedzielę czerwca Raciborskie Centrum Kultury świętowało Jubileusz Zespołu Pieśni i Tańca „Strzecha" im. Joli Rymszy, czyli STRZECHY SENIORÓW.



W trakcie koncertu uhonorowano strzechowych nestorów Panią Aleksandrę Orłowską i Pana Zbigniewa Mużelaka



Dyrektor Raciborskiego Centrum Kultury Joanna Maksym-Benczew podziękowała wszystkim występującym



Życzenia w imieniu Prezydenta Raciborza złożył jego zastępca Michał Kuliga

Inicjatywa pani Doroty i pana Piotra

Działają od 2006 roku, w pierwszych latach w ramach porozumienia Raciborskiego Centrum Kultury i Śląskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Raciborzu. Zespół powstał z inicjatywy Doroty Klimek i Piotra Klimy, a długoletnią choreografką była Aleksandra Orłowska, również tancerka.

Później wsparł ją Jakub Rusin-Anderski, przez kilka lat Seniorzy tańczyli pod okiem Aleksandry Mieszczak. Od października 2021 roku choreografem całego Zespołu Pieśni i Tańca Strzecha im. Joli Rymszy (w tym Seniorów) jest Tomasz Dworak, instruktorem śpiewu do 2025 roku był Zbigniew Mużelak, dziś Alicja Ploch, a akompaniatorem i dobrym duchem od początku jest Henryk Malon.

Energia wiązanek

Koncert jubileuszowy odbył się w Domu Kultury Strzecha, który jest siedzibą całego Zespołu. Na scenie zaprezentowały się wszystkie grupy: Mała Strzecha, Dorośli – przygotowani przez Gabrielę Materzok, ale prym wiedli Seniorzy rozpoczynając wydarzenie polonezem, swoją energię pokazali w wiązankach raciborskich, śląskich pieśniach i w pięknych tańcach cieszyńskich. Ich występ to ponad 40 minut na scenie, a była to upalna niedziela. Jubileusz ubogacił też nasz Chór VIVO pod kierunkiem Agnieszki Patalong, grupa tańców w kręgu przygotowana przez Marzenę Kurakiewicz oraz trio wokalne w składzie Anna Jegerska-Michalska, Alicja Ploch i Marek Wysoczański.



Wiernymi fanami seniorów ZPiT Strzecha są ich dzieci

Strzechowi nestorzy

Był też czas gratulacje, po uroczystym polonezie i otwarciu wydarzenia wszyscy instruktorzy, dyrekcja i tancerze zostali obdarowani kwiatami, a życzenia w imieniu Prezydenta Raciborza złożył jego zastępca Michał Kuliga. Trakcie koncertu uhonorowano też strzechowych nestorów Panią Aleksandrę Orłowską i Pana Zbigniewa Mużelaka. Natomiast po ostatnim wystąpieniu Seniorów dyrektor Raciborskiego Centrum Kultury Joanna Maksym-Benczew podziękowała wszystkim występującym, a Jubilatom i ich Instruktorom wręczyła kwiaty i listy gratulacyjne podkreślając godną podziwu energię i wkład w pielęgnowanie naszej tradycji.

Kolejnym punktem wieczoru było biesiadowanie, tańce i wspólne celebrowanie jubileuszu w ogrodzie Strzechy z żywiołową Kapelą BUKÓŃ z zaolziańskiego Jablunkova.

(oprac. m)

Eksperyment się udał. To miejsce ożywia Racibórz

17 lipca obchodzono hucznie pierwsze urodziny Urban Lab Racibórz. Uroczyście podsumowano dwanaście miesięcy działalności nowej, miejskiej placówki.

Urban Lab Racibórz to nowoczesna, wielofunkcyjna przestrzeń o powierzchni 352 m² obejmująca dwie sale rezerwacyjne, przestrzeń coworkingową, część kawiarnianą oraz zaplecze biurowe. Oferuje mieszkańcom „przestrzeń współpracy, dialogu i testowania innowacyjnych rozwiązań".



Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska podziękowała załodze Urban Labu za efekty pracy w pierwszym roku działalności

Tu wymienia się wiedzę

Urban Lab jest narzędziem współzarządzania miastem. Idea opiera się na łączeniu mieszkańców, samorządu, biznesu i organizacji społecznych we wspólnym poszukiwaniu odpowiedzi na lokalne wyzwania. Umożliwia wymianę wiedzy, rozwój kompetencji oraz testowanie pilotażowych rozwiązań.

Statystycznie – wydarzenia otwarte (warsztaty, debaty, konsultacje społeczne, konferencje, spotkania branżowe, wydarzenia kulturalne i edukacyjne) odbywają się tu częściej niż co drugi dzień roboczy.

– Najważniejszym rezultatem działalności jest stworzenie trwałej i rozpoznawalnej przestrzeni dialogu – przekonują w magistracie.

Przykład skutecznej inicjatywy

Otwarto go 17 lipca 2025 roku na parterze dworca kolejowego. Ten lokal Miasto Racibórz wynajmuje od PKP, co m.in. warunkowało przebudowę obiektu. Zanim powstał, urzędnicy zaplanowali jego utworzenie w dokumentach: strategii rozwoju miasta, programie jego rewitalizacji i programie wsparcia przedsiębiorców.

Urban Lab był prezentowany podczas ogólnopolskich konferencji w Toruniu i Krakowie jako przykład skutecznej inicjatywy w mieście średniej wielkości.

Urban Lab jest w całości finansowany ze środków własnych samorządu.

Działa tu przedsiębiorstwo społeczne

Integralną częścią przestrzeni jest Urban Lab Cafe prowadzona przez przedsiębiorstwo społeczne, spółkę Halso Lab. To unikalny w skali kraju model ścisłej współpracy samorządu z biznesem w formule Urban Labu. Kawiarnia pełni funkcję integracyjną i networkingową, oferuje produkty oparte na lokalnych i sezonowych składnikach, wspiera działania społeczne poprzez darowizny i warsztaty. **(oprac. m)**

eprasa.pl f89e80e1d6

DREWNIANE POTWORY OPANOWAŁY BIBLIOTEKĘ



Kreatywne warsztaty „Drewniane potwory książkowe" poprowadziła Agata Junka z pracowni „Wyciosane z drewna"

W raciborskiej bibliotece pojawiły się potwory… Na szczęście były sympatyczne i kolorowe.

W ramach cyklu „Lato z Biblioteką – Wakacyjne podróże po literaturze", Eureka – Wypożyczalnia dla Dzieci i Młodzieży zorganizowała kreatywne warsztaty „Drewniane potwory książkowe", które poprowadziła Agata Junka z pracowni „Wyciosane z drewna".

Podczas zajęć uczestnicy zamienili zwykłe drewniane elementy w niezwykłe, pełne charakteru potworki. Dzieci z ogromnym zaangażowaniem malowały, kleiły, ozdabiały i nadawały swoim stworkom niepowtarzalny wygląd. Każda praca była wyjątkowa i odzwierciedlała wyobraźnię oraz pomysłowość młodych twórców. Warsztaty były doskonałą okazją do rozwijania zdolności manualnych, kreatywności i cierpliwości, a przede wszystkim do wspólnej, twórczej zabawy w wakacyjnej atmosferze. Powstałe drewniane potwory zachwycały różnorodnością kolorów, min i fantazyjnych detali, a ich autorzy z dumą zabrali swoje dzieła do domu.

Potwory książkowe powrócą jeszcze do raciborskiej biblioteki dzięki wakacyjnym zajęciom 20 sierpnia – uczestnicy będą mieli okazję m.in. poznać Zginacza narożnika czy Bazgraja pospolitego. **(red)**

Czy plastikowa butelka pochodzi z odległej galaktyki?

Strefa SOWA Racibórz zaprasza uczniów klas I–VIII szkół podstawowych do udziału w konkursie „Mój przyjaciel z galaktyki", który łączy kosmiczną wyobraźnię z troską o środowisko.

Zadaniem uczestników jest wykonanie przestrzennego modelu przedstawiającego własnego galaktycznego przyjaciela. Może być zabawny, tajemniczy, kolorowy, a nawet świecący, jedynym ograniczeniem jest wyobraźnia.

Organizatorzy zachęcają, aby do stworzenia pracy wykorzystać przede wszystkim materiały z recyklingu, dając drugie życie przedmiotom, które na co dzień trafiają do kosza.

Konkurs ma inspirować dzieci do twórczego działania, rozwijać zdolności manualne oraz pokazywać, że nauka, sztuka i ekologia mogą iść w parze. Jury oceni przede wszystkim pomysłowość, oryginalność, estetykę wykonania oraz sposób wykorzystania materiałów z odzysku.

Prace można dostarczać do 28 sierpnia 2026 roku do siedziby SOWA Racibórz przy ul. Ocickiej 52 (wejście od ul. Żorskiej 2). Na autorów najciekawszych projektów czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe i dyplomy, a wybrane modele zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej.

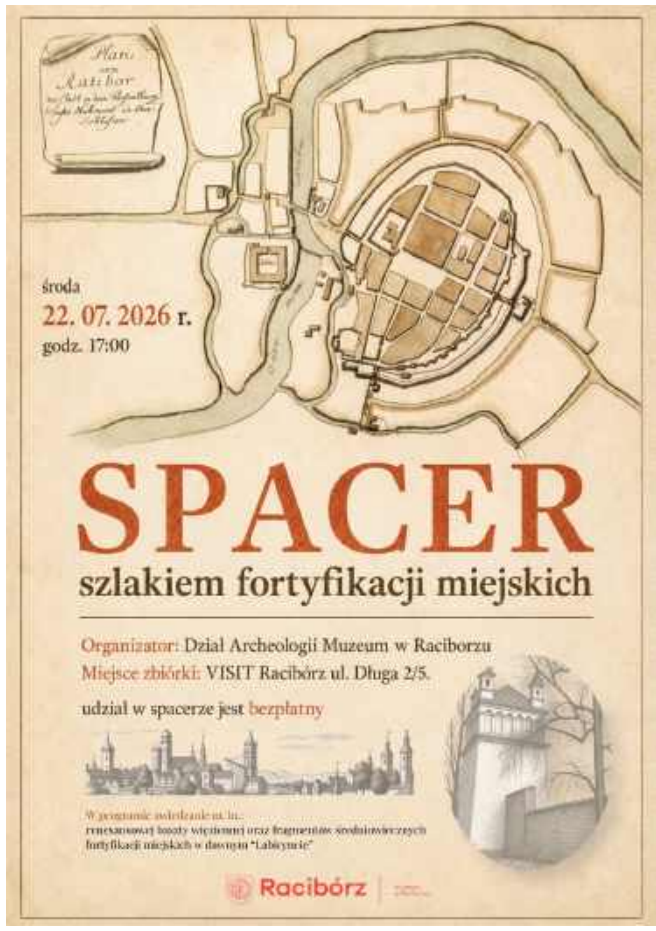
Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 15 września 2026. **(red)**

Wieczór z muzyką Pink Floyd i Piotrem Metzem – dodatkowy termin

Do wyjątkowego spotkania z muzyką legendarnego zespołu Pink Floyd i Piotrem Metzem pozostało sporo czasu, a bilety na pierwszy termin są już całkowicie wyprzedane. Dlatego przygotowano drugi termin wydarzenia – w niedzielę. To kolejna szansa, by usłyszeć największe przeboje legendarnej formacji, poznać historie zza kulis światowego rocka i spotkać Piotra Metza – ikonę polskiego dziennikarstwa muzycznego, współtwórcę RMF FM i wieloletniego dyrektora muzycznego radiowej „Trójki".

Zamek Piastowski w Raciborzu – 27.09.2026 r. o 17.00, wydarzenie biletowane

Muzeum w Raciborzu zaprasza na letni spacer śladami fortyfikacji miejskich



Wydarzenie odbędzie się w środę 22 lipca i rozpocznie o 17.00 zbiórką pod VISIT Racibórz na Długiej 2/5

W trakcie spotkania zatrzymamy się zarówno przy istniejących fragmentach muru miejskiego jak i tam, gdzie odkryte w trakcie badań archeologicznych fragmenty, potwierdziły jego dawny przebieg. Zaprezentowane zostaną fotografie odkrytych reliktów oraz historyczna ikonografia. Dodatkową atrakcją będzie możliwość wejścia do niedostępnej na co dzień baszty oraz zwiedzenie wyjątkowej ekspozycji mieszczącej się w dawnym „Labiryncie", gdzie prezentowane są odkryte fragmenty fortyfikacji odsłonięte przez zespół archeologów Muzeum w Raciborzu w 2013 r. **(red)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl f89e80e1d6

W Głubczycach pożegnano śp. Józefa Chudeckiego, byłego piłkarza, trenera i pasjonata tenisa ziemnego

Grał w najwyższej lidze piłkarskiej w barwach Odry Opole. Trenował kluby z powiatu raciborskiego – Tworków i Cyprzanów. Był związany zawodowo i sportowo z Rafako. Zmarł nagle, gdy grał w tenisa w czeskim Krnovie.

Zawodówka w Raciborzu, technikum w Opolu

Józef Chudecki urodził się w Barwicach na Pomorzu Zachodnim w roku 1946. Na początku lat 50-tych wraz z rodzicami zamieszkał w Głubczycach. Tam spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Uczęszczał do zasadniczej szkoły zawodowej w Raciborzu, a następnie do Technikum Energetycznego w Opolu. Został elektromonterem.

Rafakowiec z prestiżową odznaką

W 1969 roku ożenił się z Danutą (z d. Juszkiewicz). Od 1972 roku związał się z Raciborzem, gdzie podjął pracę w „Rafako". Jako kierownik działu inwestycji w 2010 r. odszedł na emeryturę po 40 latach pracy. 15 lat był nauczycielem w rafakowskiej szkole zawodowej. Nadano mu zaszczytną dla pracowników spółki odznakę „Zasłużony dla Rafako".

Grał w Stali i Odrze, ukończył AWF

Od najmłodszych lat pasjonował się sportem, przede wszystkim piłką nożną oraz w drugiej połowie życia – tenisem ziemnym. Był czołowym piłkarzem Polonii Głubczyce, Stali Racibórz (III liga). Grał też w pierwszoligowej Odrze Opole.

W latach 80-tych ukończył AWF w Katowicach uzyskując tytuł magistra.

W roli trenera i zawodnika z wieloma sukcesami pracował z klubami Rafako Racibórz, LKS Tworków, LKS Gorzyce i LKS Cyprzanów.

Medalista krajowego czempionatu energetyków

Jako tenisista rozegrał niezliczoną ilość turniejów krajowych, międzynarodowych i meczów towarzyskich. Był wieloletnim uczestnikiem Mistrzostw Polski Energetyków w tenisie ziemnym. Zdobył liczne medale, zajmował w turniejach wysokie lokaty.



Śp. Józefa Chudeckiego dobrze wspomina środowisko piłkarskie i tenisowe

Msza świętą żałobną odprawiono w Głubczycach 13 lipca w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Zmarłego pochowano tam na cmentarzu komunalnym.

(oprac. red)

Z Raciborza w gronie 112 sportowców z całego Śląska tylko zapaśnik Unii dostał nagrodę marszałka

- **Za zajęcie pierwszego miejsca na Mistrzostwach Polski Juniorów w zapasach w stylu klasycznym Wojciech Iwanowski otrzymał Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego w kwocie 1750 zł.**
- **Raciborski sport miał w tym rozdaniu nagród marszałkowskich tylko jednego reprezentanta. Po kilkunastu nagrodzonych miały np. Żory, a po kilku – Czechowice-Dziedzice, czy Wisła.**



Wojciech Iwanowski jest reprezentantem Polski i zapaśnikiem MKZ Unia Racibórz

W tym roku do 112 sportowców z regionu trafiło łącznie prawie 200 tys. zł. Ze względu na dużą liczbę wniosków i chęć uhonorowania najlepszych, Zarząd Województwa Śląskiego niemal dwukrotnie zwiększył pierwotną kwotę przeznaczoną na wyróżnienia.

– Kształtujecie charakter i rywalizujecie w duchu fair play. Jesteście wzorem i inspiracją dla innych sportowców, młodych ludzi – podkreślał Waldemar Bojarun, członek Zarządu Województwa Śląskiego.

Nagrody Marszałka Województwa Śląskiego za wybitne osiągnięcia sportowe są corocznym wyróżnieniem przyznawanym od 2009 roku dla sportowców reprezentujących kluby z naszego regionu

W tym roku Wojciech Iwanowski reprezentował Polskę oraz MKZ Unia Racibórz na marcowych Mistrzostwach Europy U23 w zapasach w kategorii 97 kg w Zrenjanin (Serbia). **(red)**

Wiktor Kania podpisał nowy kontrakt z Górnikiem Zabrze

To kolejny ważny krok w karierze byłego zawodnika LKS Markowice. Bramkarz konsekwentnie rozwija się w barwach 14-krotnego Mistrza Polski. Wiktor został zgłoszony do kadry Górnika Zabrze na sezon PKO BP Ekstraklasy 2026/2027.

– To wyjątkowy moment również dla naszej lokalnej społeczności. Markowiczanin podąża śladami Huberta Kostki – legendarnego bramkarza Górnika Zabrze, mistrza olimpijskiego z Monachium z 1972 roku i jednego z najwybitniejszych piłkarzy wywodzących się z Markowic – podkreślają w klubie, którego wychowankiem jest Kania. Dodają, że LKS 07 Markowice zapisuje znów „piękną kartę" w swojej historii. **(red)**



Wiktor Kania podpisał nowy kontrakt z Górnikiem Zabrze

REKLAMA



eprasa.pl f89e80e1d6

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam komplet opon zimowych 175x80x14 używane 1 sezon + koło zapasowe (Golf IV, felga 5x100). Tel. 796-603-443.

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam dom w Brzeźnicy, 699-994-870.

TOWARZYSKIE

• Miły pan, tel. 503-515-199.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod. -kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

USŁUGI

• Firma sprzątająca – sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl f89e80e1d6

Olga Matyjasek zdobyła mistrzostwo Polski na pływalni w Lublinie

Na 5 startów indywidualnych Olga zdobyła 4 medale, a piąty przegrała o 0,02 sekundy. Na lipcowej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Lublinie startowało 6 pływaków z Akademii SMS Racibórz. W klasyfikacji klubowej Akademia była 12 na 128 uczestników. Sztafeta 4×100 zajęła 15 miejsce.



Olga Matyjasek ze swoim trenerem Rafałem Bałysem

Najlepsi nastoletni pływacy z całego kraju

Od 14 do 17 lipca 2026 r. na pływalni AQUA Lublin rozegrano XXXII Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Sportach Letnich w pływaniu czyli Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych 16 lat.

W zawodach wystartowało 448 pływaków ze 128 klubów.

Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego reprezentowało sześcioro uczniów: Olga Matyjasek, Zuzanna Artwik, Hanna Artwik, Ryan Kumar, Borys Jurczyński i Dariusz Czyż.

Nasi pływacy spisali się rewelacyjnie. Wykazali się niezwykłą skutecznością i prawie w każdym swoim starcie poprawiali swoje rekordy życiowe – oceniają trenerzy z ZSOMS Racibórz.

W sumie zawodnicy wywalczyli:

- 4 medale
- 6 kwalifikacji do Finałów A
- 6 kwalifikacji do Finałów B

Pięć rekordów życiowych Olgi Matyjasek

Największy sukces odnotowała Olga Matyjasek, która na 5 startów indywidualnych zdobyła 4 medale. Piąty start przegrała zaledwie o 0,02 sekundy.

Najbardziej emocjonującym wyścigiem była konkurencja 200 m stylem zmiennym, podczas której Olga wywalczyła złoty medal Mistrzostw Polski.

Wyniki Olgi Matyjasek:

- 200 metrów stylem zmiennym – złoty medal (rekord życiowy)
- 100 metrów stylem dowolnym – srebrny medal (rekord życiowy)
- 200 metrów stylem dowolnym – brązowy medal (rekord życiowy)
- 400 metrów stylem zmiennym – brązowy medal (rekord życiowy)
- 50 metrów stylem motylkowym – 4 miejsce (rekord życiowy)

Wyniki pozostałych członków ekipy Akademii SMS Racibórz

- **Zuzanna Artwik**
  - » 200 metrów stylem klasycznym – 8 miejsce (rekord życiowy)
  - » 100 metrów stylem klasycznym – 5 miejsce w finale B (m. 15 ogólnie)
  - » 50 metrów stylem klasycznym – 7 miejsce w finale B (m. 17 ogólnie)
- **Ryan Kumar**
  - » 100 metrów stylem grzbietowym – 6 miejsce w finale B (m. 16 ogólnie, rekord życiowy)
  - » 200 metrów stylem grzbietowym – 5 miejsce w finale B (m. 15 ogólnie, rekord życiowy)
  - » 50 metrów stylem grzbietowym – 35 miejsce
  - » 100 metrów stylem dowolnym – 42 miejsce (rekord życiowy)
  - » 50 metrów stylem dowolnym – 62 miejsce (rekord życiowy)
- **Borys Jurczyński**
  - » 100 metrów stylem motylkowym – 4 miejsce w finale B (m. 14 ogólnie, rekord życiowy)
  - » 200 metrów stylem motylkowym – 5 miejsce w finale B (m. 15 ogólnie, rekord życiowy)
  - » 50 metrów stylem motylkowym – 37 miejsce (rekord życiowy)
- **Dariusz Czyż**
  - » 200 metrów stylem dowolnym – 43 miejsce (rekord życiowy)
  - » 100 metrów stylem dowolnym – 69 miejsce (rekord życiowy)
  - » 50 metrów stylem dowolnym – 72 miejsce (rekord życiowy)
  - » 50 metrów stylem motylkowym – 57 miejsce
- **Hanna Artwik**
  - » 800 metrów stylem dowolnym – 17 miejsce (rekord życiowy)
  - » 400 metrów stylem dowolnym – 29 miejsce (rekord życiowy)
  - » 200 metrów stylem dowolnym – 39 miejsce (rekord życiowy)
  - » 100 metrów stylem dowolnym – 73 miejsce

Sztafeta w drugiej dziesiątce olimpiady, klub też

Raciborska sztafeta w składzie: Ryan Kumar, Zuzanna Artwik, Borys Jurczyński, Olga Matyjasek, w konkurencji 4×100 metrów stylem zmiennym (mix) wywalczyła 15 miejsce w kraju.

Zawodnicy Akademii SMS Racibórz zajęli 12 miejsce w klasyfikacji medalowej pośród 128 klubów z całej Polski.

(red)


Akademia SMS Racibórz na czempionacie juniorów młodszych: Olga Matyjasek, Zuzanna Artwik, Hanna Artwik, Ryan Kumar, Borys Jurczyński i Dariusz Czyż.

Pożegnali kapitana, pokonali rezerwy Ruchu


Jacek Selera pożegnał się z Unią Racibórz meczem z rezerwami Ruchu Chorzów

Jednym z punktów obchodów jubileuszu 80-lecia Unia Racibórz był mecz towarzyski z rezerwami Ruch Chorzów. Rozegrano go na stadionie przy ul. Srebrnej.

Sprawdzian przed rozpoczęciem sezonu 2026/2027 wypadł pozytywnie, gdyż Raciborzanie przy niemal komplecie publiczności zwyciężyli IV-ligowca 3:2

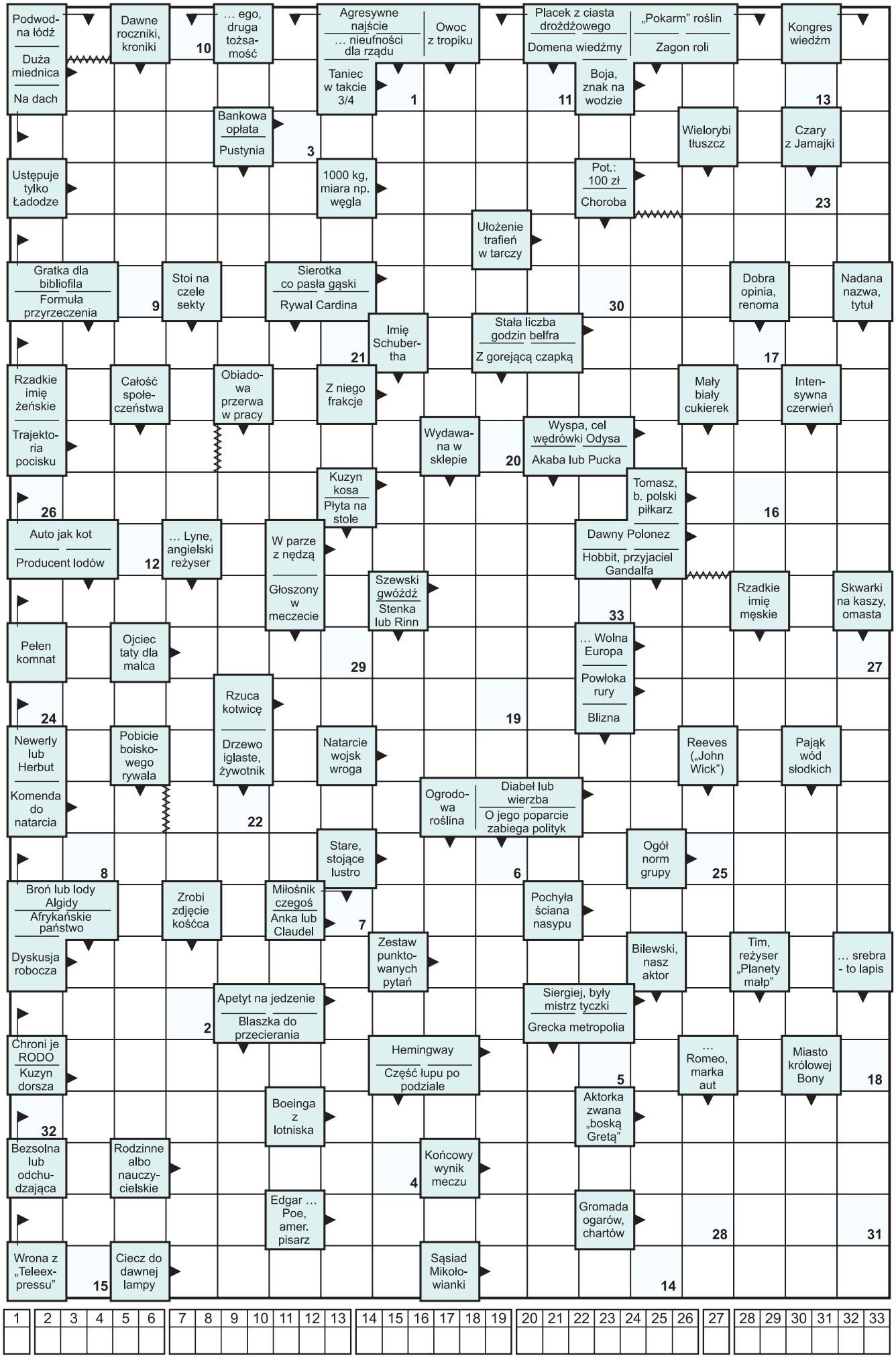
– W 11. minucie spotkania byliśmy świadkami wyjątkowego momentu, kiedy to rozpoczynający dzisiejszy mecz w roli kapitana Jacek Selera, został zmieniony przez Tomasza Wyrobka i tym samym zakończył swoją piłkarską przygodę – relacjonuje Krzysztof Borkowski spiker na meczach unitów. – Jackowi raz jeszcze dziękujemy za lata gry i reprezentowania Unii Racibórz – podkreślił działacz klubu.

– Jacek przez lata udowadniał, że prawdziwego charakteru nie mierzy się liczbą bramek czy występów, ale walką do ostatniego gwizdka, poświęceniem dla drużyny i nieustępliwością na boisku. Jego waleczność, determinacja i oddanie zawsze były wzorem dla młodszych zawodników. Przez wiele lat reprezentował nasz klub. Ostani jego powrót miał miejsce gdy Unia, delikatnie mówiąc, była w nieciekawej sytuacji. Razem z kilkoma doświadczonymi zawodnikami postanowił wrócić i wspierać młodą, mało doświadczoną drużynę – przekazała MKS Unia Racibórz.

(opr. m)


W rywalizacji z drugą drużyną Ruchu Unia wygrała 3:2

eprasa.pl f89e80e1d6



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Dostaniesz wiadomość, która zmieni całkowicie Twoje podejście do życia. Zaczniesz znowu z nadzieją patrzeć w przyszłość. Możesz się cieszyć dobrą opinią jaką mają na temat Twojej pracy Twoi szefowie.

BYK 21.04 – 20.05
W tym tygodniu poznasz kogoś kto zmieni Twój punkt patrzenia na życie. Masz bardzo dużo energii, która przyda Ci się w pracy, bo będziesz miał/a o wiele więcej zajęć niż do tej pory.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Mała sprzeczka z partnerem doprowadzi do tego, że staniesz się bardziej odpowiedzialny/a. Czas na nauczenie się robienia przemyślanych zakupów. W piątek szykuje się dużo atrakcji.

RAK 22.06 – 22.07
Masz możliwość na awans jeśli zlecony projekt wykonasz tak jak trzeba. Daj z siebie wszystko. Uważaj by nie wydawać za dużo, bo może Ci zabraknąć do końca miesiąca. Uważaj na problemy z gardłem.

LEW 23.07 – 22.08
Dostaniesz nową ofertę pracy od znajomej. Możesz z niej skorzystać ponieważ okaże się ona dla Ciebie bardzo korzystna. Graj w gry losowe w tym tygodniu masz szansę wygranej.

PANNA 23.08 – 22.09
Dostaniesz prezent od partnera, który bardzo Cię ucieszy i bardzo upewni, że jesteś dla niego najważniejsza/y. W tym tygodniu będziesz miał/a więcej luzu.

WAGA 23.09 – 22.10
Zadbaj o reklamę i zacznij się bardziej przykładać do powierzonych zajęć, bo będziesz miał/a problemy. Zapłać rachunki w terminie, możesz dostać upomnienie, że z jakąś ratą się spóźniłeś/aś.

SKORPION 23.10 – 21.11
Postanowisz zakończyć związek, z którego już od dawna nie masz żadnej satysfakcji. Zainwestujesz pieniądze, które w przyszłości wrócą do Ciebie o wiele większe.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Twój partner jest z Tobą szczęśliwy/a. Ty też nie narzekasz na swój związek. Czeka Cię zasłużony odpoczynek. Śmiało możesz iść na urlop. Masz szansę na dużą wygraną.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Zaczynasz odczuwać niezadowolenie ze swojego związku. Nie do końca potrafisz porozmawiać z partnerem, warto nad tym popracować. Zaczniesz szukać nowego zajęcia, ponieważ obecne wyda Ci się monotonne. Sprawy materialne masz cały czas pod kontrolą.

WODNIK 20.01 – 18.02
Twój obecny partner poczuje się zazdrosny o Twoje ciągłe myślenie o byłym partnerze. Musisz zrozumieć, że to co było, już nie wróci. Postanowisz poszukać pracy zgodnej z Twoimi zainteresowaniami. W tym tygodniu widać, że nie będziesz miał/a za dużo wydatków.

RYBY 19.02 – 20.03
Twój partner zaczyna być zmęczony obietnicami bez pokrycia, zacznij nad tym pracować ponieważ jeśli tego nie zmienisz, zostaniesz sam/a. Weź kilka dni wolnego, bo ostatnio żyjesz tylko pracą. W tym miesiącu masz szansę na podwyżkę jeśli porozmawiasz z szefem. Uważaj na problemy z wątrobą.

opracowała Noma • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi blondynka do banku i mówi, że wylatuje na wakacje za granicę i prosi o kredyt w wysokości 3 000 zł na 2 tygodnie.

Urzędnik prosi ją o przedstawienie jakiegoś zabezpieczenia pod pożyczkę. „Blondi" wyjmuje kluczyki od Jaguara stojącego przed bankiem. Po sprawdzeniu wszystkiego, bank zgadza się na przyjęcie samochodu pod zastaw. Pracownik banku odbiera kluczyki i odprowadza samochód do podziemnego garażu w banku. Po 2 tygodniach blondynka oddaje dług w wysokości 3 000 zł i odsetki 22,50 zł.

Urzędnik bankowy mówi: Cieszymy sie z udanego interesu i mamy nadzieję, że wakacje się udały. Jednakże w czasie Pani nieobecności sprawdziliśmy, że jest Pani multimilionerką. Zastanawia nas, po co zawracała Pani sobie głowę pożyczką na 3 000 zł?

„Blondi" odpowiada: A gdzie do diabła w Warszawie znalazłabym parking strzeżony dla Jaguara na 2 tygodnie za 22,50 ?!

☺☻☺

Facet kupił fajny, duży telewizor i przyniósł go do domu. Żona patrzy, a na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych.

– Kochanie, co oznacza ta szklanka na opakowaniu?

– To znaczy, że zakup trzeba opić!

☺☻☺

Po szosie jedzie BMW i nagle łapie kapcia. Kierowca wysiada i zaczyna zmieniać oponę. Przejeżdżający tamtędy Mercedes zatrzymuje się koło BMW, wysiada i pyta się:

– Co pan robisz?

– Odkręcam koło, nie widać?

Wtedy kierowca Mercedesa bierze kamień, tłucze nim szybę i odpowiada:

– No to ja wezmę radio!

☺☻☺

Franek leży z żoną na kanapie, leniuchują, oglądają film. Jego telefon jest w kuchni. Nagle słyszy, że przyszedł SMS. Niechętnie wstaje i idzie do kuchni. Czyta... SMS od żony: "Jak już wstałeś, to zrób mi herbatę."

☺☻☺

eprasa.pl f89e80e1d6